



Barometr polskiego biznesu

KOMENTARZ

Umiarkowany optymizm



Marcin Piasecki

redaktor „Rzeczpospolitej”

Czyli jednak mamy dobrą wiadomość. Wbrew wojnie tuż za naszą wschodnią granicą, wbrew ogólnemu stanowi niepewności, wbrew kosztom energii czy wzrostowi kosztów pracy, przedsiębiorcy chcą inwestować. Tak wynika z naszej ankiety, z badań przeprowadzonych wśród firm chociażby przez SGH, czy po prostu – ze statystyk. Stopa inwestycji nie ociera się o dno, wygląda, powiedzmy, względnie przyzwoicie i oby po prostu wzrosła.

Z czego wynika umiarkowany optymizm przedsiębiorców? Między innymi z tego, że została im zdjęta z bagażu trosk jedna z najbardziej istotnych, czyli przyszłość Polski w UE. W tej chwili ta przyszłość wydaje się niezagrażona. A to oznacza, że wspólny rynek będzie trwał, również w polskim kontekście. W roku naszego dwudziestolecia w Unii wielokrotnie przypomniano, jak zasadnicze ma to znaczenie. Można przerzucić się danymi, ale takich, że jest gorzej, po prostu nie ma. Korzyści dla firm są ewidentne. I to jest punkt pewności w ogólnych warunkach niepewności.

Niestety, warunków niepewności jest całkiem sporo. To przede wszystkim wojna w Ukrainie i jej długofalowe skutki, których nie sposób przewidzieć. Ale odchodząc od geopolityki, warto przyrzeć się innym czynnikom niepewności. Mamy jeden z najwyższych poziomów cen energii w Europie. Przy tym – i ma to zasadnicze znaczenie – jest to w większości energia brudna, z paliw kopalnych, przede wszystkim z węgla. To już podnosi jej koszty, rodzi komplikacje z partnerami międzynarodowymi oraz pograża konkurencyjność polskiego biznesu. Co zrobić, jaka jest recepta na tu i teraz? I właśnie tego nie wiadomo. Pewni możemy być paru rzeczy: energetyka węglowa dożyje swych dni z przyczyn technicznych za paręnaście lat. Jest mocna koncepcja dotycząca energetyki jądrowej – to również paręnaście lat. Tylko co stanie się w tej czasowej dziurze? Tego do końca nie wiadomo. Nietrudno przewidzieć, że przedsiębiorcy nie muszą być szczęśliwi, kiedy każe im się zgadywać, w jakich warunkach dotyczących energii będą musieli funkcjonować.

Kolejny problem, i to nie ostatni, który wynika z naszej ankiety: rynek pracy. Znowu czarna dziura. Mimo punktowych doniesień o zwolnieniach czy zamykaniu firm, Polska cierpi na brak rąk do pracy. Przy obecnej sytuacji demograficznej sytuacja się nie poprawi. Absolutną koniecznością staje się rozsądna polityka imigracyjna z poszanowaniem wszelkich mechanizmów i praw. Czy ją mamy? Przedsiębiorcy chyba nie są w stanie jej dostrzec.

Co charakterystyczne, dwa powyższe procesy, ale i pewnie wiele innych, są w stanie przesłonić zwykłe działanie rynku. Przecież przedsiębiorcy powinni się troszczyć o swoją ofertę i o potrzeby klientów, a niekoniecznie o to, czy za rok-dwa zabiją ich ceny prądu. Żyjemy przecież w bardzo dynamicznych czasach, kiedy oś potrzeb konsumentów przesuwają się z miesiąca na miesiąc. Na razie przedsiębiorcy potrafią odpowiedzieć na te zmieniające się potrzeby. Jednak w momencie, kiedy warunki niekoniecznie związane z ich bezpośrednim rynkiem zaczynają brać górę, może się pojawić prawdziwy kłopot.

/©©

ANALIZA

Niepewność i zmiana stały się dla firm normą

Na ankietę „Rzeczpospolitej” odpowiedziało ponad 130 przedsiębiorców. W przyszłość patrzą z umiarkowanym optymizmem.

ANNA OGONOWSKA-REJER
KATARZYNA KUCHARCZYK

Ostatnie lata to dla światowej gospodarki czas dużych zawirowań. Biznes wyszedł obronną ręką z pandemii, ale teraz musi sobie radzić z trwającą już ponad dwa lata wojną w Ukrainie, utrzymującymi się wysokimi cenami surowców i energii oraz z presją płacową. Z drugiej strony perspektywy dla globalnej gospodarki są dobre. Po zeszłorocznym wyhamowaniu PKB odbija. Według prognoz Banku Światowego rodzima gospodarka urośnie w 2024 r. o 3 proc. Wcześniejsze prognozy zakładały niższy, 2,6-proc., wzrost.

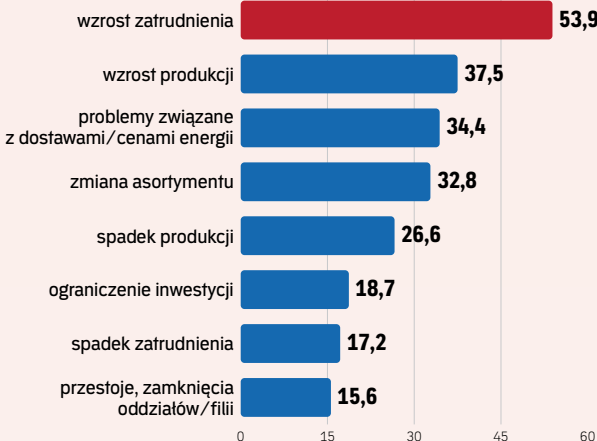
Ostrożny optymizm

W te uwarunkowania rynkowe dobrze wpisują się głosy przedsiębiorców, zebrane w realizowanym co roku przez „Rzeczpospolitą” badaniu. Otrzymaliśmy ponad sto trzydzieści ankiet, w których firmy odpowiadały na pytania dotyczące wyzwań i perspektyw. 56 proc. przedsiębiorców widzi nadzieję na szybszy wzrost gospodarczy.

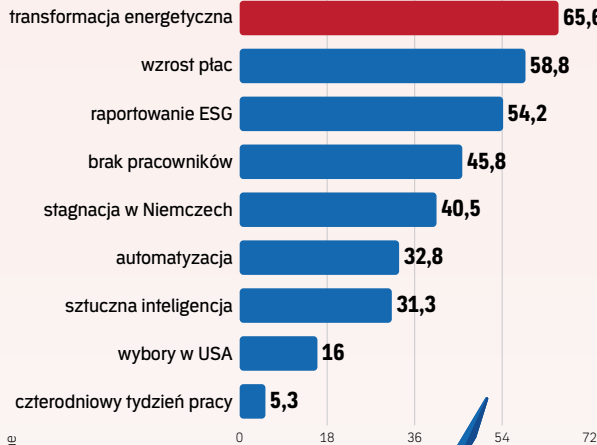
– Wzrost produktu krajowego i spowolnienie inflacji będzie sygnałem poprawy nastrojów konsumentów i impulsem dla gospodarki – uważa Michał Bojko, dyrektor ds. badań i rozwoju w polskim oddziale technologicznej firmy Dynatrace.

Maksymilian Pawłowski, kierownik ds. komunikacji korporacyjnej DPD Polska, wskazuje, że widać stopniową poprawę nastrojów konsumentów i większą skłonność do zakupów online. Niemniej nie można jeszcze mówić o optymizmie. – Konsumentom bardzo ostrożnie podchodzą do wydatków. Szczególnie że inflacja mocno nadszarpnęła siłę zakupową gospodarstw domowych. Widzimy nato-

Znaczące zmiany z jakimi mierzył się biznes w ostatnich dwóch-czterech latach?, w proc.



Jakie wyzwania czekają firmy w najbliższym czasie?, w proc.



miast boom w innym obszarze: zakupów produktów używanych, co z jednej strony jest podyktowane ekonomią, a z drugiej możliwością dania przedmiotom drugiego życia i wspieraniem gospodarki

obiegu zamkniętego – mówi przedstawiciel DPD Polska.

Zapytaliśmy przedsiębiorców o panujące wśród nich nastroje. Tylko 44 proc. spogląda w przyszłość z optymizmem, a większość z nich

podkreśla, że to ostrożny optymizm. 17 proc. oczekuje stagnacji.

Największe wyzwania

Jako główne wyzwanie dla biznesu w najbliższym czasie przedsiębiorcy wskazali transformację energetyczną (nie-mal 66 proc. odpowiedzi). To duże wyzwanie również w kontekście całej gospodarki. Rząd szacuje, że w najbliższych latach na transformację energetyczną Polska może wydać ponad 500 mld zł. Odejście od paliw kopalnych staje się koniecznością zarówno z przyczyn środowiskowych, jak i finansowych. Pozostanie przy węglu oznaczałoby ponaddwukrotny wzrost kosztów energii po 2030 r. – szacuje Polski Instytut Ekonomiczny.

Kolejnym wyzwaniem wymienianym w ankietach jest wzrost płac. Wskazało na niego niemal 60 proc. przedsiębiorców. Przeciętne wynagrodzenie brutto w dużych firmach niefinansowych w marcu 2024 r. było nominalnie (bez uwzględnienia inflacji) o 12 proc. wyższe niż przed rokiem – wynika z danych GUS. Zdaniem ekonomistów wynagrodzenia będą rosły w dwucyfrowym tempie przez cały 2024 r. Dla pracowników i z punktu widzenia konsumpcji to dobra wiadomość. Dla pracodawców już niekoniecznie. Presja płacowa to m.in. efekt podwyżek płacy minimalnej. W 2025 r. dynamika wynagrodzeń nadal będzie wyższa od inflacji, ale zacznie hamować. Przy stosunkowo niskich marżach pracodawcom coraz trudniej będzie spełniać rosnące oczekiwania finansowe pracowników.

Na trzecim miejscu wśród najczęściej wskazywanych przez przedsiębiorców wyzwań w naszej ankiecie znajduje się raportowanie ESG. Ta wysoka pozycja nie dziwi, bo

dokończenie • Q2

BAROMETR
POLSKIEGO
BIZNESU

ORGANIZATOR:



PARTNER MERYTORYCZNY:



PARTNER:



PATRONI
MEDIALNI:



ANALIZA

Niepewność i zmiana stały się dla firm normą

dokończenie z »Q1

biznes znajduje się w nentralnym momencie. Nowa dyrektywa CSRD (Corporate Sustainability Reporting) rozszerza zakres dotychczas obowiązującej NFRD (Non-financial Reporting Directive) i wprowadza bardziej szczegółowe wymogi. Docelowo obejmie niemal 50 tysięcy unijnych firm, w tym ponad 3 tysiące z Polski. Raport niefinansowy stanie się integralną częścią sprawozdania zarządu z działalności. Oznacza to zwiększenie odpowiedzialności organów spółki również za ten obszar. Ponadto dane ESG będą podlegać audytowi.

Z naszej ankiety wynika, że cele ESG, jakie biznes stawia sobie obecnie najczęściej, to m.in. redukcja emisji CO₂ z własnej działalności operacyjnej, ale także z całego łańcucha dostaw oraz pozyskanie energii z odnawialnych źródeł. Coraz więcej firm decyduje się na opracowanie kompleksowej strategii ESG i wyznaczenie w niej konkretnych celów.

– Do 2030 r. zredukujemy nasze emisje o 42 proc. względem 2022 r. oraz zaangażujemy 71 proc. dostawców w wyznaczenie sobie celów redukcyjnych. Zdajemy sobie sprawę, jak ważne dla naszych klientów są ich łańcuchy dostaw, także w aspekcie ekologicznym. Widać, że rośnie liczba tych, którzy poszukują coraz bardziej „zielonych” opcji – mówi Piotr Iwo Chmielewski, członek zarządu Rohlig SUUS Logistics.

Wtórnie mu Robert Stobiński, wiceprezes w grupie Amica. – Do 2040 r. nasza firma chce osiągnąć neutralność klimatyczną w zakresach, na które ma bezpośredni wpływ i które kontroluje

w procesach produkcyjnych – zapowiada.

Kolejne wyzwania wskazwane w naszym „Barometrze...” mają charakter geopolityczny i technologiczny. Biznes obawia się m.in. stagnacji w Niemczech. Nic dziwnego, to nasz największy partner handlowy. Obawy budzi też wynik wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych.

Z kolei niemal jedna trzecia przedsiębiorców wśród wyzwań wskazuje automatyzację i sztuczną inteligencję. To złożony problem. Z jednej strony menedżerowie mają obawy, ale z drugiej postrzegają technologie jako szansę na zwiększenie wydajności i przychodów. Mają też świadomość, że nie mogą pozostać bierni w tym globalnym wyścigu. Dlatego inwestycje w IT rosną, i to się nie zmienia. Z badania KPMG wynika, że jedna trzecia firm w Polsce chce zwiększyć nakłady na transformację cyfrową, co oznacza wzrost aż o 19 pkt proc. względem 2023 r.

Z tegorocznego „Barometru...” „Rzeczpospolitej” wynika natomiast, że biznes nie obawia się wprowadzenia czterodniowego tygodnia pracy. Na taką odpowiedź wskazało zaledwie kilka procent ankietowanych. Natomiast wśród odpowiedzi o obawy pojawiają się m.in.



W tym roku polskie PKB może wzrosnąć o 3 proc.

zapaść na rynku materiałów budowlanych, kwestia cen drewna w Polsce, importu z Chin, utrudnienia na szlakach transportowych, zerwanie łańcuchy dostaw, niestabilność przepisów prawa, która rzutuje na poczucie bezpieczeństwa firm, oraz zawirowa-

nia związane z wdrożeniem Krajowego Systemu e-Faktury.

Jest niespokojnie...

Obawy budzi też brak perspektywy na zakończenie wojny w Ukrainie i zagrożenie rozprzestrzenienia się konfliktu na inne państwa.

W samym 2022 r. PKB Ukrainy spadł o prawie 29 proc., a zerwane łańcuchy dostaw i sankcje cały czas negatywnie wpływają na światową gospodarkę. Działające w Polsce firmy stosunkowo dobrze poradziły sobie z wojennymi zawirowaniami. Przeniosły swój biznes ze Wschodu na inne rynki.

W skali globalnej z Ukrainą, do czego się ponad tysiąc zagranicznych przedsiębiorstw. Tych,

które nadal są umieszczone na tzw. liście wstydłu prowadzonej przez Uniwersytet Yale, obecnie jest ponad dwieście. Nie ma wśród nich żadnej z Polski.

Agresja Rosji zaburzyła poczucie globalnego bezpieczeństwa, zachwiała rynkami finansowymi i surowcowymi oraz wzmocniła zjawisko nearsorientu (zapoczątkowane przez pandemię), czyli przenoszenia produkcji bliżej docelowych rynków zbytu, aby skrócić łańcuchy dostaw. Biorąc pod uwagę działania prowadzone przez Rosję i retorykę jej władz, nie wydaje się, aby można było liczyć na szybkie zakończenie konfliktu.

Zawirowania geopolityczne, nie tylko związane z Ukrainą, to szczególnie duże wyzwanie dla firm działających za granicą.

– Mamy 28 showroomów na całym świecie, m.in. w Londynie, Paryżu, Berlinie, Pradze czy Dubaju. Do tego lokalne struktury w 11 krajach, a z produktami docieramy do ponad 70 państw. Zarządzanie taką organizacją przypomina obecnie nawigowanie wielkim okrętem na niespokojnym morzu – mówi Bartosz Karasiński, dyrektor marketingu meblowej firmy Nowy Styl. Dodaje, że trudna sytuacja rynkowa i nieprzewidywalność to największe wyzwania, które zmuszają do szybkich reakcji i reorganizacji. To z kolei wpływa na niezdrową walkę cenową w branży. – We wszystkich trudnościach można dostrzec jednak inspirację do zmian i szukania nowych rozwiązań – podsumowuje Karasiński.

... ale inwestycje będą

W poprzedniej edycji „Barometru...” największym problemem firm, wynikającym z geopolitycznych i pandemicznych zawirowań, był brak lub ograniczenie inwestycji. W 2023 r. na ten problem wskazywało niemal 30 proc. ankietowanych, a rok wcześniej wskaźnik ten był jeszcze wyższy, sięgający 39 proc.

Plany inwestycyjne firm w dużej mierze uzależnione są od branży. Niektóre przeżywały prawdziwy boom, a inne borykają się z problemami. Niestety, ta druga grupa jest liczna. Rok 2023 był rekordowy pod względem liczby upadłości i niewypłacalności firm. Najwięcej problemów obserwowaliśmy w handlu, przetwórstwie przemysłowym oraz budownictwie. Nic więc dziwnego, że skłonność firm do podejmowania nowych inicjatyw w poprzednich latach była umiarkowana. Natomiast w tegorocznym „Barometrze...” w zakresie inwestycji widać już większy optymizm. Ponad 70 proc. ankietowanych uważa, że biznes nie tylko zacznie inwestować, ale też nie ma innego wyjścia. Natomiast 75,6 proc. przedsiębiorców deklaruje, że zamierza zacząć inwestycje w latach 2024–2025.

– Mamy ambitne plany rozwojowe zarówno na polskim rynku, jak i w krajach, w których posiadamy własną sieć logistyczną, czyli w Czechach, Słowacji, na Węgrzech i w Rumunii. Postawiliśmy duży nacisk na zacieśnianie współpracy z obecnymi klientami oraz na poszukiwanie nowych partnerów – mówi Piotr Pydzik, menedżer z firmy Packeta Poland.

Dynamicznie nad Wisłą rozwijają się też sieci handlowe. – W 2024 r. planujemy otworzyć łącznie około 60 sklepów, co sprawi, że na koniec tego roku możemy mieć już około 360 placówek w całej Polsce. Naszym celem jest posiadanie 650 sklepów do 2028

r., a perspektywnie 1000 w ciągu dekady. Planujemy otworzyć także trzecie centrum dystrybucyjne, zlokalizowane w województwie mazowieckim – zapowiada Agata Biernacka, kierownik działu komunikacji Aldi Polska.

W ostatnich latach wyzwaniem dla firm było pozyskanie środków finansowych na inwestycje z uwagi na wysokie stopy procentowe. Te jednak, w ślad za spadającą inflacją, powinny się obniżyć, co z kolei będzie mieć pozytywne przełożenie na możliwości inwestycyjne firm. Swoje plany mogą finansować również ze środków własnych, ale należy pamiętać o niższej efektywności takiego modelu. Kapitał własny jest droższy od obcego (możliwość wykorzystania tarczy podatkowej).

Dużym wsparciem dla inwestycji publicznych i prywatnych

są unijne środki. To również mocno wybrzmiewa w odpowiedziach. Na pytanie, czy środki unijne (Krajowy Plan Odbudowy, nowa perspektywa finansowa) wpłyną na wzrost inwestycji w Polsce, aż ponad 80 proc. przedsiębiorców odpowiedziało twierdząco.

Firmy inwestują w różnych obszarach. Rozwijają się ograniczenie i przejmują konkurentów, ale warto odnotować też plany dotyczące inwestycji w kadry. Ponad połowa ankietowanych przedsiębiorstw wprowadziła lub planuje wprowadzić w tym roku dodatkowego świadczenia wspierającego pracowników.

– W tym roku mamy zaplanowane gruntowne remonty i podniesienie jakości warunków pracy. Wprowadzamy dodatkowe fundusze na aktywności integracyjne i rekreacyjne. Będą dodatkowe szkolenia nie

tylko merytoryczne, ale też rozwojowe. Ponadto mamy bardzo elastyczne godziny pracy i umożliwiamy łączenie obowiązków zawodowych z rodzinnymi – wymienia Patrycja Strzelecka, dyrektor zarządzająca firmy CashDirector.

Ważne jest, aby oferowane przez pracodawcę benefity zwiększyły odpowiadają na potrzeby kadry. – Po przeprowadzonej wśród pracowników ankiecie prowadziliśmy spotkania integracyjne zespołów oraz odświeżyliśmy ofertę wsparcia psychologicznego dla pracowników „Emocjonalny SOS” – wymienia Joanna Klus, zastępca dyrektora personalnego spółki Novol.

Strukturalna zmiana

Ostatnie lata dla biznesu to nałot tzw. czarnych łabędzi.

inwestycje wzrosną w granicach 4,5 proc. rocznie. Najbardziej stabilnym obszarem gospodarki przez cały okres pandemii, wzrostu popytu i spowolnienia jest rynek pracy. Notujemy rekordowo niskie bezrobocie. Najnowsze badania GUS pokazują, że główną strategią firm w obszarze zarządzania zasobami ludzkimi będzie niezwalnianie, ale też brak zatrudniania. Dlatego oba wskaźniki, tj. bezrobocie i wskaźnik zatrudnienia, przez najbliższy rok będą najbardziej stabilnymi w gospodarce. To wszystko w połączeniu z konsumpcją zapewne zdłżwie nasz wzrost gospodarczy. Przy stałej sytuacji geopolitycznej możemy oczekiwać, że wzrost PKB będzie oscylował w okolicach 2,4–2,6 proc. Nawet gdyby sytuacja geopolityczna nadal była tak napięta, to wydaje się, że gospodarki dyskontują już pewne zmiany i wydarzenia. Innymi słowy: zjemy w niestabilnych czasach i wszyscy się przyzwyczailśmy, że chwilowa stabilizacja nawet tej sytuacji nie jest nam dana na dłuższą niż na kilka miesięcy. ■

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”



MARIUSZ ZIELONKA

ekspert ekonomiczny
Konfederacji Lewiatan

Perspektywy na obecny rok i kolejne są pozytywne dla Polski. Firmy oczekują, że mimo wszystko w 2024 r. ruszy ponownie konsumpcja wewnętrzna. Pierwsze oznaki tego ruchu już widać za sprawą wyraźnej zmiany relacji inflacji w stosunku do wzrostu wynagrodzeń. Początek roku przyniósł realny wzrost średniego wynagrodzenia o blisko 10 proc.

Ten odczuwalny wzrost siły nabywczej pociąga za sobą poprawę nastrojów. Nie dość że patrzymy w przyszłość optymistycznie (choć nadal przeważają pesymści), to widzimy jako obywatelę możliwość oszczędzania. Przez ostatnie trzy lata myśleliśmy głównie o przetrwaniu. Kolem zamachowym dla gospodarki będą obdlokowane środki z KPO. Ten zastrzyk gotówki wpuszczonej w obieg przyniesie widoczny wzrost inwestycji, choć baza jest wysoka. Oczekujemy, że

ANKIETA „RZECZPOSPOLITEJ”

Głosy przedsiębiorców: wyzwania

CEZARY WYTYCH
PREZES ZARZĄDU FUSION LABS

Nasza firma stoi przed kluczowymi wyzwaniami, które musimy przezwyciężyć, aby dalej się rozwijać i konkurować na rynkach międzynarodowych. Mamy jasno określoną wizję przyszłości i jesteśmy gotowi na podjęcie ryzyk związanych z rozwojem i inwestycjami. Jednakże, aby to osiągnąć, potrzebujemy stabilności regulacyjnej ze strony państwa. Brak pewności co do przyszłych przepisów utrudnia nam podejmowanie decyzji rozwojowych.

PAULINA STEPIEŃ
CO-CEO AGENCJI AP COMMUNICATION

Jednym z największych wyzwań jest znalezienie równowagi między korzystaniem z narzędzi AI a pracą człowieka. Widzimy trend w branży, jak wiele osób zaczęło korzystać z ChatGPT3. To dobrze, że idziemy z duchem czasu, ale część firm zaczęła redukować etaty, które – ich zdaniem – może zastąpić czat.

AGATA BIERNACKA
KIEROWNIK DZIAŁU KOMUNIKACJI
I PR ALDI POLSKA

W branży retail nieustannie dostosowujemy się do dynamicznie zmieniającego się otoczenia rynkowego. Wyzwania, jakie widzimy na najbliższe lata, z pewnością będą wymagały od nas strategicznego podejścia i wzrostu innowacyjności. Szczególnie istotne z naszej perspektywy są zmiany w zachowaniach konsumenckich, takie jak wzrost świadomości ekologicznej i wciąż rosnące oczekiwania dotyczące zrównoważonego rozwoju, które niejednokrotnie wpływają na decyzje zakupowe klientów. Musimy więc stale dostosowywać naszą ofertę, a także weryfikować podejmowane inicjatywy, aby odpowiadały one na te potrzeby.

PIOTR IWO CHMIELEWSKI
CZŁONEK ZARZĄDU ROHLIG SUUS LOGISTICS

Z perspektywy operatora logistycznego jednym z największych wyzwań są zakłócenia w przewozach spowodowane

sytuacją geopolityczną, takie jak wyłączenie żeglugi przez Kanał Sueski, ale także ociepleniem klimatu – utrudnienia w przewozie przez Kanał Panamski. Same zdarzenia są trudne do przewidzenia, podobnie jak ich konsekwencje. Nie wiemy, kiedy i na jak długo dany szlak transportowy zostanie zamknięty oraz w jakim stopniu zmieniać się stawki.

ERIK RYLSKI
CHIEF MARKETING OFFICER
GRUPY SELENA

Działania Grupy Seleny koncentrowały się dotychczas na aspektach związanych przede wszystkim z identyfikacją potrzeb wykonawców budowlanych i współpracą z nimi. Stawiamy na rozwój marketingowy i wzmocnienie własnych marek na rynkach. Stabilna działalność na wszystkich rynkach, na których obecna jest grupa, pozwala skupić się firmie na poszukiwaniach nowych obszarów związanych ze zrównoważonym budownictwem, a przede wszystkim

z tworzeniem technologii poprawiających efektywność energetyczną budynków, ale także, co kluczowe, szeroko rozumianą poprawą efektywności procesu budowlanego, co prowadzi do przyspieszenia i ułatwienia prac budowlanych.

MICHAŁ BOJKO
LAB LEAD I DYREKTOR DS. BADAŃ
I ROZWOJU W ZAKRESIE
INTELEKTNEGO OPROGRAMOWANIA
W POLSKIM ODDZIALE DYNATRACE

W ostatnim czasie cała branża IT obserwuje wyzwania na rynku pracy. Postępująca automatyzacja procesów zwiększa konkurencję wśród pracodawców, którzy walczą o najlepiej wykwalifikowanych pracowników. Ponadto stoimy w obliczu ogromnych wyzwań klimatycznych, które mają realny wpływ na biznes. Raporty ESG są już faktem, a firmy muszą być świadome swojego wpływu na środowisko. Co więcej, powinny mieć plan dążenia do neutralności klimatycznej.

ANKIETA „RZECZPOSPOLITEJ”

Głosy przedsiębiorców: nastroje

PAWEŁ CHUDZIŃSKI
PREZES ZARZĄDU AQUANET

Otwarcie rządu na dialog z UE daje nadzieję na nowe inwestycje i dalszy rozwój gospodarczy. Również oddalona perspektywa wyborów parlamentarnych powinna wpłynąć pozytywnie na politykę gospodarczą oraz jakość zarządzania w sektorach zależnych od rządu.

PIOTR ARAK
GŁÓWNY EKONOMISTA VELOBANKU

W 2024 r. weszliśmy z nadziejami na szybszą realizację inwestycji m.in. dzięki środkom z KPO, ale na efekty realizowanych projektów w koniunkturze gospodarczej będziemy musieli poczekać do końca roku. W naszym scenariuszu bazowym wzrost gospodarczy osiągnie 2,5 proc. średnio w tym roku głównie dzięki konsumentom, którzy będą korzystać z pomocy kredytowania na część swojej konsumpcji. Wyższy wzrost będzie jednak ograniczany przez wysokość stóp procentowych, efekty podatku

bankowego wpływającego na mniejszą akcję kredytową oraz słabą koniunkturę w Niemczech.

BARTOSZ KARASIŃSKI
DYREKTOR MARKETINGU NOWY STYL

To, co jest największym wyzwaniem dla nas to prowadzenie międzynarodowej firmy produkcyjnej w warunkach niepewności. Nieprzewidywalność, zmienność przyszłości to coś, z czym się mierzymy na co dzień. Poza tym w wyniku pandemii pojawiły się nowe trendy jak np. praca hybrydowa. Dobre biuro odpowiada na potrzeby pracowników, a naszym zadaniem jest proponować adekwatne rozwiązania.

DOKTOR BARBARA SOBCZAK
LEKARZ IMPLANTOLOG,
BIZNESWOMAN,
WŁAŚCICIELKA KLINIK DR SOBCZAK

Prognozy ekonomiczne na 2024 r. zdecydowanie napawają nas optymizmem. Rokrocznie zwiększające się obroty spółki są dla nas najlepszym dowodem na to, że w realiach

gospodarczych naszego kraju jest miejsce dla usług, które realnie wpływają na jakość życia. Największą część naszych pacjentów stanowią osoby, głównie po 55 r.ż. Można by zakładać, że jest to kategoria konsumentów, która swoim budżetem zarządza bardzo ostrożnie i stroni od większych wydatków. Tymczasem według naszych obserwacji konsumpcja prywatna w sektorze usług i zdrowia stale rośnie.

KRZYSZTOF WIŚNIEWSKI
PREZES ZARZĄDU EUROCAST SP. Z O.O.

Na ten moment sytuacja wygląda lepiej w porównaniu z ubiegłym rokiem. Natomiast czy ten trend się utrzyma? Na to pytanie trudno odpowiedzieć w kontekście tak dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości i otoczenia biznesowego. Zdecydowanie ostatni kwartał ubiegłego roku i początek tego pozwalają nam przypuszczać, że powoli wracamy na tory i uzyskujemy takie wyniki, do których byliśmy

masz pytanie,
wyślij e-mail do autorek

k.kucharczyk@rp.pl
a.ogonowska@rp.pl

AI zaprzęta głowy przedsiębiorcom

Wśród kluczowych wyzwań czekających na rodzime firmy menedżerowie wskazują automatyzację i sztuczną inteligencję.

MICHAŁ DUSZCZYK

Wdrażanie technologii bazującej na sztucznej inteligencji staje się obecnie warunkiem utrzymania konkurencyjnej pozycji przez przedsiębiorstwa. Jednak efektywne przeprowadzenie tego procesu jest skomplikowane i wiąże się z wieloma barierami. Nic dziwnego więc, że – jak podają przedsiębiorcy ankietowani przez „Rzeczpospolitą” – wśród największych wyzwań czekających na polskie firmy w najbliższym czasie są właśnie automatyzacja (52,8 proc. wskazań) oraz AI (51,3 proc.).

Brakuje fachowców, ale u nas nieco mniej

Te wyniki – w zestawieniu z najnowszym badaniem Dell Technologies – pokazują, że przed przedsiębiorcami jest wiele do zrobienia. Bo ucieczka od tej technologicznej zmiany jest nierealna. 81 proc. firm z Polski i świata twierdzi, że sztuczna inteligencja znacząco zmieni funkcjonowanie biznesu w przyszłości, przy czym wśród najszybciej rosnących przedsiębiorstw (podmioty notujące w ub.r. wzrost przychodów o co najmniej 25 proc.) 67 odsetek jest jeszcze wyższy i przekracza 90 proc.

Wśród ankietowanych przez Dell na świecie (badania prowadzone w 40 krajach, w tym w Polsce) panuje duży optymizm dotyczący AI. Respondenci widzą transformacyjny potencjał tej technologii w zakresie poprawy stanu bezpieczeństwa IT oraz podniesienia produktywności (po 52 proc.), czy wzrostu jakości obsługi klienta (51 proc.). Jednakże, podobnie jak w przypadku badań „Rzeczpospolitej”, dostrzegają też liczne bariery. Jakiej? Od braku rąk do pracy, przez kwestie dotyczące prywatności danych oraz bezpieczeństwa, po brak budżetu na wdrożenia AI i problem z przesłaniem lub zbyt złożonym środowiskiem IT (w badaniu Dell o obu kwestiach mówi aż 29 proc.).

Analitycy nie mają wątpliwości, że kluczowy problem to jednak niedobór specjalistów w dziedzinie AI. Jak tłumaczy Niklas Enge, dyrektor polskiego oddziału firmy Progress, deficyt ekspertów jest bezpośrednim wynikiem gwałtownego rozwoju systemów sztucznej inteligencji. Zwraca on uwagę, że tempo, w jakim one powstają, często przewyższa możliwości specjalistów do pełnego zrozumienia ich potencjału i przeprowadzenia dogłębnych badań, w rezultacie czego obserwujemy powstawanie tzw. luki wiedzy (z ang. knowledge gap).

– To istotny problem, ponieważ wiele firm zdaje sobie



61 proc. pracowników w Polsce używa AI. A pracodawcy szukają osób z takim doświadczeniem

sprawę z konieczności implementacji AI, ale nie posiada rzeczywistej wiedzy na temat tej technologii. W związku z tym przedsiębiorstwa poszukują wsparcia u zewnętrznych ekspertów – komentuje Enge.

Ich deficyt to globalny problem. Co ważne, nad Wisłą jego skala jest nieco niższa. Ponad 295 tys. osób tworzy jedną z największych baz talentów w Europie, a wysokie umiejętności rodzimych programistów potwierdzają topowe miejsca w różnego rodzaju międzynarodowych rankingach, jak choćby trzecie miejsce w HackerRank.

Agnieszka Hryniewicz-Sudnik, dyrektor konsultingu w Ayming Polska, zauważa, iż dzięki temu nasz kraj ma potencjał, by wytworzyć ekosystem firm rozwijających przełomowe technologie oraz przy-

ciągnąć dużych, globalnych graczy poszukujących nie tylko oszczędności kosztów. Optymistą jest też Dariusz Piotrowski, dyrektor zarządzający Dell Technologies Polska. Według niego w kontekście AI mamy do wykorzystania ogromną szansę. – Badania pokazują, że znacznie lepiej radzimy sobie z pozyskiwaniem odpowiednich talentów. Wciąż nieco ponad połowa respondentów, czyli 55 proc., wskazuje, że jest to problem, ale globalnie nie radzi sobie z tym znacznie więcej, bo 67 proc. firm – zaznacza Piotrowski.

Liczne rały dla nowej technologii

Ale wyzwań związanych z AI jest więcej. Chodzi np. o kwe-

stię zarządzania danymi. Niklas Enge wskazuje, iż firmy zadają sobie pytanie, skąd dokładnie pochodzą generowane przez sztuczną inteligencję treści. Nie mogąc dotrzeć do ich źródła, część przedsiębiorstw zdecydowała się na wprowadzenie ścisłych regulacji dotyczących wykorzystania generatywnych modeli AI (genAI) przez ich personel.

– Wynika to z faktu, że przedsiębiorstwa obawiają się konsekwencji użytkowania generowanych przez sztuczną inteligencję zasobów. Zdarza się bowiem, że oferowane przez AI informacje, w mniejszym lub większym stopniu odzwierciedlają osobiste przekonania osób, które pracowały nad jej zestawami treści treningowych. Fakt ten stwarza ryzyko tendencji skrajności danych. Problem ten jest niebezpieczny dla przedsiębiorstw, szczególnie pod kątem ich reputacji – przekonyuje dyrektor w firmie Progress.

Bezpieczeństwo danych w kontekście AI ma też inne oblicze. Chodzi o ochronę firmowej własności intelektualnej i obawy, że umieszczenie ich w narzędziu genAI może dać do nich dostęp trzeciej stronie. Z najnowszych badań Dell Technologies wynika, że aż 73 proc. firm boi się takiej utraty cennych zasobów.

Rań jest więcej. Istotne są m.in. kwestie związane z legislacją, w tym problem własności

intelektualnej. – Załóżmy, że AI wygenerowała kod na podstawie danych dostarczonych jej przez jedną z firm. Kto w takiej sytuacji jest właścicielem tego kodu? Ta oraz inne kwestie prawne związane z użytkowaniem sztucznej inteligencji będą musiały oczekiwać się rozwiązania – podkreśla Enge.

Niezależnie od wszystkiego boom na AI już trwa i wykorzystanie tego typu systemów szybko rośnie. Widoczne jest to także w Polsce. Z analiz przeprowadzonych przez Microsoft wynika, że aż 61 proc. pracowników nad Wisłą używa genAI na co dzień. Co więcej, użytkownicy sztucznej inteligencji w naszym kraju są zdecydowanie bardziej otwarci na nowinki z wykorzystaniem algorytmów – według najnowszego raportu Microsoft Work Trend Index nasi rodacy są aż o 149 proc. bardziej skłonni do eksperymentowania z różnymi sposobami korzystania z AI.

I takich osób coraz chętniej szukają też pracodawcy. Analizy wskazują, że ponad połowa (53 proc.) liderów firm w Polsce nie zatrudniłaby osoby bez umiejętności w zakresie AI. Do tego 55 proc. z nich twierdzi, że wolałoby zatrudnić mniej doświadczonego kandydata, ale posiadającego już pewne umiejętności w kontekście AI, niż bardziej doświadczonego, jednakże pozbawionego tego typu kwalifikacji. /e

publicznych jest kluczowe, aby zebrać opinie i doświadczenia ze wszystkich sektorów gospodarki – zwłaszcza tych, które po raz pierwszy będą podlegać wymogom związanym z cyberbezpieczeństwem. To dla nich wdrożenie regulacji będzie największym wyzwaniem.

W celu uniknięcia tworzenia barier w handlu międzynarodowym UE i zapewnienia polskim przedsiębiorstwom równych warunków konkurencyjności Polska powinna dążyć do harmonizacji swoich przepisów z regulacjami przyjętymi w innych państwach członkowskich. Wprowadzenie elastyczności w procesie wdrażania nowych wymogów, w tym stopniowe wdrażanie i wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, może pomóc w rozłożeniu kosztów w czasie i ułatwić adaptację do nowych regulacji. /e

Autorka jest adwokatką, partnerką EY Law, liderką zespołu prawa własności intelektualnej, technologii i danych osobowych

Kolejne kroki w procesie legislacyjnym

Dzisiaj (24 maja) kończą się konsultacje publiczne, do których zostało zaproszonych 60 podmiotów. Niestety, wiele sektorów nie zostało uwzględnionych (m.in. brak reprezentantów dla sektora produkcji, przetwórstwa i dystrybucji żywności czy dla sektora produkcji wyrobów medycznych). Przeprowadzenie dostatecznie szerokich konsultacji

mogą być trudniejsze do zmierzania, ale nie będą mniej istotne. Konieczność dokonania transformacji systemów i procedur może prowadzić do tymczasowych przestoju operacyjnych, które mogą się odbić na przychodach. Wprowadzenie nowych wymogów jest wyzwaniem także w kontekście niedoboru specjalistów ds. cyberbezpieczeństwa.

Konieczna analiza kosztów i korzyści

Procedura uznania dostawcy sprzętu lub oprogramowania za dostawcę wysokiego ryzyka w projekcie nowelizacji nie jest uregulowana w NIS2, jednak ustawodawca zdecydował się na jej wprowadzenie we wszystkich 18 sektorach. Decyzja wydana wobec dostawcy zmusi do reorganizacji łańcuchów dostaw i wymiany sprzętu lub oprogramowania, pochodzącego przykładowo od dostawcy z Argentyny, Brazylii, Chin, Indii, Izraela, Korei Południowej, Japonii albo innego państwa spoza UE lub NATO.

Nowe obowiązki w cyberbezpieczeństwie – ryzyko nadregulacji



JUSTYNA WILCZYŃSKA-BARAŃSKA

W obliczu rosnących zagrożeń w przestrzeni cyfrowej Polska podejmuje kroki w celu wzmocnienia swojego systemu cyberbezpieczeństwa. Opublikowany pod koniec kwietnia projekt nowelizacji ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (KSC)¹⁾ jest odpowiedzią na wymóg wdrożenia NIS2²⁾, stanowiącej europejski fundament dla zwiększenia odporności infrastruktury krytycznej i poprawy ogólnego poziomu cyberbezpieczeństwa.

Podejmowane działania zmierzają nie tylko do zabezpieczenia przedsiębiorstw przed cyberatakami, ale również zapewnienia bezpieczeństwa danych obywateli i instytucji państwowych. Nowe regulacje są niezbędne w dynamicznie zmieniającym się świecie cyfrowym, lecz niosą ze sobą wyzwania finansowe i organizacyjne dla biznesu. Z tego względu istotne jest, aby w pracach nad regulacją uwzględniono nie tylko potrzeby bezpieczeństwa, ale również wpływ

na gospodarkę i konkurencyjność polskich przedsiębiorstw. Już na etapie procesu legislacyjnego należy zważyć potrzeby ochrony z interesami gospodarczymi, zapewniając, że nowe przepisy będą zarówno skuteczne, jak i proporcjonalne do zagrożeń, które mają zwalczać, i rozmiaru podmiotów, które mają je wdrożyć.

Kosztowne obowiązki ustawowe

Projekt wprowadza szereg nowych rozwiązań i obowiązków, rozszerzając katalog podmiotów na nowe sektory i usługi cyfrowe. Wśród najważniejszych zmian można wymienić obowiązek raportowania incydentów cybernetycznych, przeprowadzania regularnych audytów bezpieczeństwa, ocen ryzyka czy wdrożenie zaawansowanych środków ochronnych. Wysokie koszty związane ze zmianą oraz długotrwały proces mogą być barierą dla mniejszych firm. Z tego względu kluczowe jest przeanalizowanie kosztów

związanych z wdrożeniem regulacji. Bezpośrednie koszty zmian będą zróżnicowane w zależności od wielkości oraz specyfiki działalności przedsiębiorstwa. Podstawowym wydatkiem, z którym będą musieli się liczyć przedsiębiorcy, będzie zakup lub aktualizacja systemów IT (w tym zaawansowanych rozwiązań zabezpieczających). Koszty te mogą się wahać od kilkudziesięciu tysięcy złotych dla małych firm po kwoty liczone w milionach dla dużych korporacji, przetwarzających znaczący wolumen danych. Inwestycje w szkolenia pracowników z zakresu cyberbezpieczeństwa są kolejnym istotnym elementem kosztów nadchodzących zmian. Szkolenia będą niezbędne, aby personel mógł skutecznie zarządzać systemami i reagować na incydenty. Również nowy obowiązek związany z cyklicznym prowadzeniem audytów bezpieczeństwa będzie dodatkowym wydatkiem.

Pośrednie koszty wynikające z konieczności zmian

na gospodarkę i konkurencyjność polskich przedsiębiorstw. Już na etapie procesu legislacyjnego należy zważyć potrzeby ochrony z interesami gospodarczymi, zapewniając, że nowe przepisy będą zarówno skuteczne, jak i proporcjonalne do zagrożeń, które mają zwalczać, i rozmiaru podmiotów, które mają je wdrożyć.

Na wymianę będzie przewidziany z góry określony czas – co do zasady będzie to siedem lat od dnia wydania decyzji wobec dostawcy. Rygorystyczne terminy na wycofanie produktów mogą prowadzić do przyspieszonych decyzji zakupowych, nie uwzględniając też czasu amortyzacji sprzętu. To dodatkowo obciąży budżet przedsiębiorców.

Z tego względu konieczne jest przeprowadzenie szczegółowej analizy kosztów i korzyści związanych z projektowaną regulacją już na etapie procesu legislacyjnego. Taka analiza powinna uwzględnić zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie koszty, z którymi będą musieli się zmierzyć gracze na rynku. Złazszcza że przewidziany w projekcie termin na wdrożenie obowiązków jest krótki (sześć miesięcy) i jednolity dla wszystkich podmiotów, niezależnie od rozmiaru.

W tym kontekście istotnym jest zapewnienie elastyczności w procesie wdrażania nowych wymogów, w tym stopniowe wdrażanie i wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, które mogą być szczególnie podatne na zmiany regulacyjne. Wprowadzenie elastyczności w procesie wdrażania nowych wymogów, w tym stopniowe wdrażanie i wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, może pomóc w rozłożeniu kosztów w czasie i ułatwić adaptację do nowych regulacji. /e

Autorka jest adwokatką, partnerką EY Law, liderką zespołu prawa własności intelektualnej, technologii i danych osobowych

Kolejne kroki w procesie legislacyjnym

Dzisiaj (24 maja) kończą się konsultacje publiczne, do których zostało zaproszonych 60 podmiotów. Niestety, wiele sektorów nie zostało uwzględnionych (m.in. brak reprezentantów dla sektora produkcji, przetwórstwa i dystrybucji żywności czy dla sektora produkcji wyrobów medycznych). Przeprowadzenie dostatecznie szerokich konsultacji

1) Projekt opublikowany 24 kwietnia 2024 roku pod adresem: <https://mc.bip.gov.pl/projekty-aktow-prawnych-mc/902927-projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-krajowym-systemie-cyberbezpieczenstwa-oraz-niektorych-innych-ustaw.html> [data dostępu: 15.05.2024]

2) Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2555 z 14 grudnia 2022 roku w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu cyberbezpieczeństwa na terytorium Unii, zmieniająca rozporządzenie (UE) nr 910/2014 i dyrektywę (UE) 2018/1972 oraz uchylająca dyrektywę (UE) 2016/1148 (dyrektywa NIS2)

Polska w UE – 20 lat rozwoju. Raport SGH

Dostęp do jednolitego rynku oraz stosowanie prawa europejskiego to główne korzyści społeczno-gospodarcze dwudziestoletniego członkostwa Polski w Unii Europejskiej – piszą naukowcy z Katedry Integracji i Prawa Europejskiego w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Handel towarami

W ostatnich 20 latach nastąpił imponujący wzrost obrotów handlu zagranicznego Polski: eksport do innych państw UE wzrósł 5,6 raza, do 259,9 mld euro, a import 3,8 raza, do 186,6 mld euro. Dzięki temu Polska umocniła się pozycję wśród unijnych dostawców, osiągając 6 proc. eksportu i importu wewnątrz-unijnego, podczas gdy w 2004 r. udziały te były o ponad połowę niższe.

Od początku transformacji Unia Europejska zajmuje czołowe miejsce w polskim handlu zagranicznym. Jej udział w eksporcie osiągnął wokół 80 proc. Natomiast w imporcie pozycja UE w całym okresie była słabsza z uwagi na ogromny import paliw spoza UE oraz dóbr pośrednich konsumpcyjnych z Chin (w ostatnich trzech latach udział UE w imporcie zaledwie przekroczył 50 proc.).

O sukcesie w handlu świadczy też fakt, że obroty Polski z partnerami unijnymi zamykały się nadwyżką już od 2005 r., podczas gdy w latach 90. XX w. wykazywały one deficyt. Wyzwaniem pozostaje zwiększenie roli towarów zwanosowanych technologicznie w eksporcie.

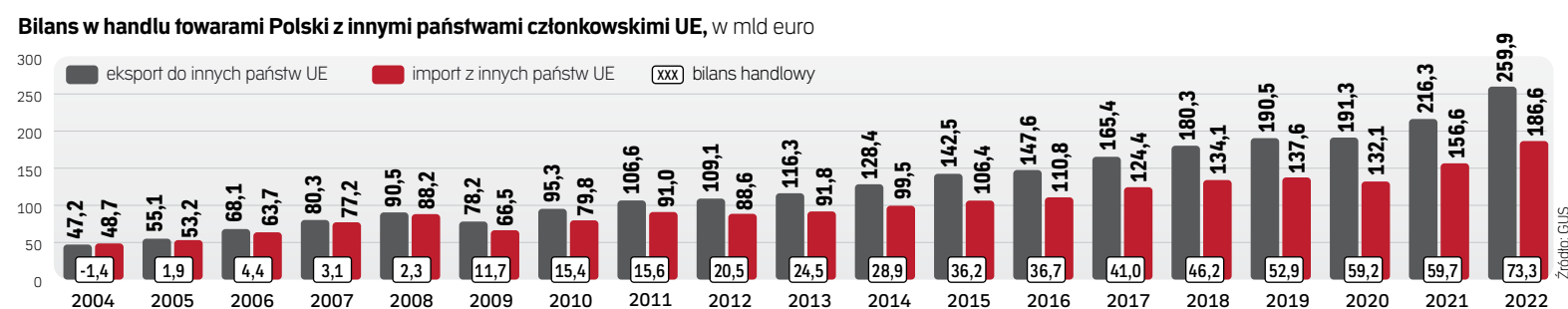
Handel usługami

Członkostwo w UE wzmocniło znaczenie Unii w zagranicznym handlu usługami Polski. Jej udział utrzymywał się na poziomie ok. 70 proc. w eksporcie i prawie 79 proc. w imporcie, choć w ostatnich latach kryzysowych 2021–2022 nieco spadł. W okresie 2010–2022 Polska była eksporterem netto w handlu usługami ogółem z UE, co świadczy o jej dobrej pozycji konkurencyjnej.

Polska ma dodatni bilans handlu w obrocie uszlachetniającym, usługach związanych z naprawami i konserwacją, w transporcie i budownictwie. Więcej zaś na rynku unijnym zakupujemy niż sprzedajemy usług ubezpieczeniowych i emerytalnych. Deficyt stale charakteryzuje też wielkość przepływów między Polską a pozostałymi państwami UE z tytułu opłat za korzystanie z własności intelektualnej. Warto natomiast zauważyć, że od 2014 r. Polska stała się eksporterem netto na rynek unijny innych usług biznesowych, a od 2012 r. – usług ICT.

Migracje

Po akcesji do UE można było zaobserwować skokowy wzrost emigracji do państw UE, szczególnie do Wielkiej Brytanii i Irlandii, które nie zastosowały okresów przejściowych w dostępie do rynku pracy. Duża emigra-



Nie bez znaczenia było osobiste zaangażowanie Polek i Polaków w ich własny sukces

cja była podyktowana głównie wysokim bezrobociem oraz słabą kondycją polskiej gospodarki. W 2014 r. wzrosła istotnie dynamika imigracji do Polski, głównie wskutek prowadzenia przez Rosję działań wojennych na Ukrainie, a także w wyniku dynamicznego rozwoju polskiej gospodarki. Nadwyżkę imigracji nad emigracją Polska odnotowała po raz pierwszy w 2016 r. Pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę w 2022 r. przyczyniła się do dalszego wzrostu imigracji do Polski – szacuje się, że wskutek działań wojennych napłynęło do Polski kolejne 1,5 mln obywateli Ukrainy. Biorąc pod uwagę sytuację geopolityczną oraz globalne ocieplenie, przewidyje się dalszy wzrost imigracji do Polski w kolejnych latach z różnych kierunków geograficznych.

Ochrona środowiska

W związku z akcesją do UE Polska wdrożyła wiele przepisów dotyczących ochrony środowiska, przy czym niektóre zaczęły obowiązywać z opóźnieniem, ze względu na uzyskane okresy przejściowe (odnośnie do jakości powietrza i wody, gospodarki odpadami, zanieczyszczeń przemysłowych). Już po akcesji pojawiły się liczne nowe akty prawne zmieniające obowiązujące prawo i wprowadzające nowe inicjatywy umożliwiające

walkę ze zmianami klimatu. Mimo wysiłków i wsparcia finansowego UE Polska nie zawsze wywiązywała się z obowiązków w tym zakresie. W ciągu 20 lat Komisja wszczęła wobec Polski 125 postępowań związanych z nieprzestrzeganiem unijnego prawa w zakresie ochrony środowiska. Najwięcej dotyczyło gospodarki odpadami, jakości powietrza i wody oraz ochrony przyrody.

Pomoc publiczna

Od momentu akcesji ogólna wartość wsparcia pochodzącego z budżetu państwa, środków samorządowych oraz funduszy europejskich dla przedsiębiorców w Polsce (bez pomocy dla branży transportowej oraz finansowej, a także nie uwzględniając wsparcia w związku z kryzysem wywołanym pandemią Covid-19 oraz wojną na Ukrainie) wzrosła dwukrotnie do 4,9 mld euro w 2022 r. Intensywność wsparcia dla przedsiębiorców, mierzona udziałem w PKB, znacząco się wahała w ostatnich 20 latach (od 0,7 do 1,2 proc. rocznie). Największy wzrost odnotowywano w drugim i trzecim roku od rozpoczęcia kolejnej wieloletniej perspektywy finansowej, kiedy zachodziła się realizacja projektów współfinansowanych ze źródeł unijnych.

W okresie członkostwa

zmieniła się istotnie struktura pomocy publicznej w Polsce. Wyraźnie zmalało znaczenie pomocy sektorowej i na zatrudnienie, a także związanej z restrukturyzacją przemysłu, na rzecz pomocy na ochronę środowiska i efektywność energetyczną, badania, rozwój i innowacje oraz regionalne wsparcie inwestycji przedsiębiorców.

Prawo europejskie w Polsce

Zmiany w polskim porządku prawnym, związane z wciąż trwającym procesem integracji Polski w ramach UE, widoczne są nie tylko na poziomie legislacji, ale też w szeroko pojmowanej świadomości prawnej społeczeństwa, włączając w to założenia przyjmowane przez prawników tak w procesie tworzenia, jak i stosowania prawa. Na tym tle wyraźnie jest także wpływ prawa europejskiego na polski wymiar sprawiedliwości. Złazszcza zmiany zachodzące w strukturze i funkcjach działalności sądów administracyjnych wskazują na instytucjonalny wymiar integracji oraz pozwalają postrzegać sędziów jako aktywnych uczestników tego procesu.

Z jednej strony można wskazać na reformy ustroju i procedury sądów administracyjnych zbliżone z szeroko rozumianymi standardami europejskimi, m.in. wynikającymi z Karty

praw podstawowych, czy z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Z drugiej zaś, prawo europejskie i wartości przez nie wyrażane stały się ważnym, a w wielu sprawach kluczowym, punktem odniesienia dla sędziów w ich praktyce orzeczniczej.

Euro w Polsce

Dążenie do przyjęcia euro jest jednym z traktatowych zobowiązań każdego państwa członkowskiego, a konieczność przygotowania polskiej gospodarki do tego etapu integracji była ważną kwestią w negocjacjach akcesyjnych. Pierwszy plan zastąpienia złotego przez euro przyjęty przez polski rząd wyznaczał rok 2006 jako ten, w którym owe przygotowania byłyby zakonczona. Tak ten, jak i przyjmowane później plany integracji walutowej nie zostały w Polsce zrealizowane. W ciągu całego swojego członkostwa w UE Polska nigdy – nawet przez chwilę – nie spełniała wszystkich kryteriów, od których uzależnione jest wprowadzenie jednolitego pieniądza euro: niezależności NBP, wystarczająco niskiego deficytu budżetowego i długu publicznego, wystarczająco niskiej inflacji, niskich długookresowych stóp procentowych i stabilizacji kursu walutowego. W ostatnich latach eurosceptyczny rząd wręcz zaniechał jakichkolwiek starań w tym zakresie.

W miarę upływu czasu, cena, którą Polska płaci za brak euro w obiegu jest coraz większa. Jest nią niedostateczne ustabilizowanie i umocnienie regul ograniczających dowolność prowadzenia przez rząd polityki budżetowej, które zapobiegają utracie przez państwo wartości oraz izolacja Polski od wpływania na decyzje gospodarcze w UE w ramach tzw. Eurogrupy. Najistotniejszą korzyścią z pozostawiania Polski poza strefą euro jest możliwość prowadzenia własnej polityki pieniężnej, co zależy jednak od jej jakości mierzonych przede wszystkim stopą inflacji. Tu sytuacja nie może być uznana przez obywateli za dobrą – w ostatnich latach

stopa inflacji w Polsce jest dwukrotnie wyższa niż średnia inflacja w strefie euro. To, co jednak dobrze wróży integracji ze strefą euro, to zbliżanie się wyników gospodarczych Polski do tych odnotowywanych w strefie euro – a więc zwiększającą się konwergencją.

Wiele czynników

Na dobre wyniki gospodarcze Polski w UE złożyło się zatem wiele czynników, w tym: wcześniejszy wysiłek dostosowawczy podjęty przez wielu producentów od początku transformacji, by sprostać konkurencji w gospodarce rynkowej; poprawa warunków prowadzenia działalności gospodarczej, dzięki dostosowaniu prawa polskiego do unijnego oraz znaczące zwiększenie rynku zbytu; duży napływ inwestycji zagranicznych i przeprowadzona dzięki nim modernizacja wielu firm; wsparcie z funduszy europejskich; widoczna poprawa jakości kapitału ludzkiego oraz infrastruktury. Nie bez znaczenia było również osobiste zaangażowanie Polek i Polaków w ich własny sukces. /e

Autorki: prof. dr hab. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, prof. dr hab. Artur A. Ambrozak, prof. SGH, dr hab. Michał Schwabe, prof. SGH, dr Marzena Błaszczuk-Zawila, dr Tomasz Grzybowski, dr Dariusz Mongiat – naukowcy z Katedry Integracji i Prawa Europejskiego w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie



Podstawą dla niniejszego tekstu jest monografia naukowa pt. „Polska w UE 20 lat rozwoju. Raport 2024 – 20 Years of Membership: Experiences and Foresights” pod red. Adama A. Ambrozaka, wydana przez Oficynę Wydawniczą SGH.

GOSPODARKA

KATARZYNA KUCHARCZYK

Ponad 70 proc. przedsięwzięć ankietowanych przez „Rzeczpospolitą” w tegorocznym Barometrze zapowiada rozpoczęcie inwestycji. Jeszcze większy odsetek firm, bo ponad 80 proc., spodziewa się, że wsparciem dla inwestycji będą środki unijne, w TYM KPO.

Zgodnie z Krajowym Planem Odbudowy Polska ma otrzymać 59,8 mld euro, w tym 25,27 mld euro dotacji i 34,54 mld euro preferencyjnych pożyczek. Największa część trafi na cele klimatyczne, transformację cyfrową i reformy socjalne. Wydatkowanie środków jest opóźnione, dlatego Polska chce zmodyfikować plan. Pod koniec kwietnia rząd przyjął jego rewizję. Zmiany mają się przyczynić do lepszej realizacji inwestycji w obszarach zrównoważonego wzrostu gospodarczego, transformacji cyfrowej i wsparcia produktywności.

Przejęściowy rok

Kilka dni temu przedstawiciele polskiego rządu poinformowali, że nasz kraj zainwestował już prawie 10 mld zł z KPO. Wyraźnego wzrostu inwestycji na Wisłę w tegorocznych statystykach jednak jeszcze nie zobaczymy. Powód? 2024 r. jest newralgiczny, ponieważ właśnie ustala realizacja projektów współfinansowanych przez UE w poprzednich perspektywach finansowych. Budżet na lata 2014–2020 został ostatecznie rozliczony na koniec 2023 r., co oznacza, że projekty finansowane z tych środków musiały zostać zakończone. Z kolei nowe, w ramach perspektywy na lata 2021–2027, zaczęto uruchamiać dopiero w 2023 r. Z uwagi na średni czas realizacji projektu (około 26 miesięcy) rozliczenie części z nich rozpocznie się dopiero w latach 2025–2026, z kolejnym szczytem aktywności w końcowym okresie, czyli w 2029 r. – prognozuje Polski Instytut Ekonomiczny.

Dlatego duży wzrost inwestycji publicznych finansowanych ze środków UE to raczej perspektywa 2025 r. Same nakłady inwestycyjne z KPO mogą w przyszłym roku podwyższyć tempo wzrostu PKB o 1 pkt proc.

Niewykluczone jednak, że tegoroczna dynamika inwestycji będzie wyższa od obecnie zakładanej (około 2–3 proc.), ponieważ część projektów mających swoje podstawy w KPO jest już realizowana w ramach środków z Polskiego Funduszu Rozwoju.

Środki to nie wszystko

Napływ pieniędzy z KPO niewątpliwie będzie stymulował wzrost w krótkim i średnim terminie, ale żadna ilość pieniędzy nie zastąpi solidnych podstaw rozwoju gospodarki. Często zwraca się uwagę na ryzyko geopolityczne. Jest to zagadnienie, na które mamy bardzo ograniczony wpływ – komentuje Bartłomiej Jabrzyk, ekspert z Forum Obywatelskiego Rozwoju. Dodaje, że za to pod pełną kontrolą rządu i parlamentu znajdują się legislacja i finanse publiczne.

FOR podkreśla, że prowadzenie odpowiedzialnej polityki fiskalnej – a mówiąc wprost – obniżenie wydatków budżetowych, jest niezbędne już teraz. W innym wypadku, zwłaszcza po nadchodzącym nieubłaganiu obciążeniu Polski



W obecnym budżecie **Polska uzyskuje najwięcej środków** spośród wszystkich państw członkowskich

Unijny zastrzyk gotówki paliwem dla inwestycji

Tegoroczny wzrost gospodarczy będzie napędzany przede wszystkim przez konsumpcję. Natomiast od 2025 r., dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy, przyspieszą inwestycje.

Opinie Polaków o funduszach europejskich, w proc.



Źródło: raport na zlecenie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej przez Grupę BST, Adobestock

procedurą nadmiernego deficytu, istnieje ryzyko powstania potrzeby podwyższenia podatków, co miałoby dalszy negatywny wpływ na wzrost gospodarczy. Warto zaznaczyć, że to nie zbrojenia są główną przyczyną rekordowego deficytu, który wyniesie około 5,5 proc. PKB. Wydatki na obronność w 2024 r. będą stanowiły około 4 proc. PKB. Dla porównania: wydatki socjalne według Eurostatu to około 17 proc. PKB.

Negatywny wpływ na wzrost polskiej gospodarki w 2024 r. będzie mieć szczególnie presja płacowa powodowana przez niedawny skokowy wzrost płacy minimalnej. Dodatkowo pracownicy odczuwają zwiększenie kosztów życia ze względu

na zbliżające się podwyżki cen energii – odbije się to na ich oczekiwaniach co do wysokości wynagrodzeń. Pensje realne rosną w szybkim tempie, za to wydajność pracy w przemyśle praktycznie stoi w miejscu. – W 2023 r. koszty pracy wzrosły w Polsce o 12,4 proc., średnio w strefie euro było to 4,8 proc. Generuje to ryzyko odpływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych (i nie tylko) do innych krajów. Polska przestaje być konkurencyjna – przestrzega analityk Forum Obywatelskiego Rozwoju.

Korzystna akcesja

Niespełna miesiąc temu przypadała 20. rocznica wejścia

Nie brak opinii, że Polska jest największym beneficjentem członkostwa w UE wśród państw regionu, które przystąpiły do Unii w 2004 r. i w latach późniejszych. Twarde dane to potwierdzają. Analitycy Pekao wskazują, że pomiędzy 2004 r. a 2022 r. PKB naszego kraju zwiększyło się dwukrotnie. Znacznie mocniej niż w innych, nowych krajach UE. Odnotowaliśmy też bardzo duży awans w unijnej klasyfikacji eksporterów, zarówno jeśli chodzi o przemysł, jak i usługi.

Polska pozyskuje dofinansowanie również z innych europejskich źródeł, m.in. z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Pod koniec marca 2024 r. EBI i Ministerstwo Finansów podpisały umowę na 600 mln euro. Inwestycje z tych funduszy mają wesprzeć rozwój cyfrowy i gospodarczy, uzupełniając środki pochodzące z dotacji UE.

W społeczeństwie panuje przekonanie, że korzystanie z unijnych środków wymaga znajomości wielu skomplikowanych procedur oraz skorzystania z usług firm doradczych i pośredniczących. To wpisuje się w szerszy obraz, na który narzeka biznes.

Mowa przede wszystkim o przeregulowaniu i dużej zmienności przepisów. Z wyliczeń Grant Thorntona wynika, że od kilku lat mamy do czynienia z nieustającym przyspieszeniem dotyczącym liczby nowych regulacji. Eksperci apelują, żeby porócić do rzetelnych konsultacji oraz zapewnienia odpowiedniego czasu zarówno na same konsultacje, jak i na późniejsze przygotowanie ich zmian (vacatio legis). W szczególności trudnej sytuacji są małe firmy. Już teraz są na bieżąco tożre, jeśli chodzi o inwestycje. Prawie dwie trzecie inwestycji w gospodarce realizuje setka największych firm.

Uspokojenie „frontu regulacyjnego”, ozywienie gospodarcze i napływ unijnych środków powinny sprzyjać zwiększeniu inwestycji przedsięwzięcia. Kolejne lata pokażą, czy tak rzeczywiście będzie. /e

Jeśli chodzi o unijne fundusze, to ocena jest mocno pozy-

tywna. Aż 85 proc. ankietowanych twierdzi, że środki z UE przyczyniają się do rozwoju Polski, a niemal 80 proc., że są niezbędne dla dalszego rozwoju kraju. Z kolei o Krajowym Planie Odbudowy słyszała ponad połowa ankietowanych Polaków.

Wszystcy pracownicy mogą liczyć na ofertę pełną szkoleń stacjonarnych i elektronicznych, realizowanych wewnętrznie oraz tych, powstających przy udziale wybranych firm szkoleniowych. Bank zapewnia dostęp do szkoleń specjalistycznych, które rozwijają umiejętności sprzedaży, obsługi klienta, a także podwyższają kompetencje liderские.

Przywództwo jutra, czyli adaptacja do rzeczywistości

Zmieniająca się rzeczywistość wymaga nowoczesnych liderów. Dlatego też Alior Bank współpracę z firmą House of Skills uruchomił program „Przywództwo jutra”. Inicjatywa została skierowana do 700 osób i koncentruje się na trzech kluczowych obszarach

KADRY

Alior Bank stawia na pracowników

Rozwój osobisty i zawodowy, dbałość o zdrowie oraz wolontariat – to tylko niektóre z działań skierowanych do pracowników Alior Banku, który stawia sobie za cel bycie cyfrowym liderem wrażliwym społecznie.

MATERIAL POWSTAŁ WE WSPÓŁPRACĘ Z ALIOR BANKIEM

Bank konsekwentnie rozwija inicjatywy mające na celu podnoszenie kompetencji swoich pracowników oraz troskę o ich komfort w miejscu pracy. Dostęp do szkoleń i możliwość rozwoju osobistego w miejscu pracy mają kluczowe znaczenie dla wielu pracowników. Przyczyniają się do poprawy jakości życia nie tylko zawodowego, lecz także osobistego.

Dwie godziny na rozwój w tygodniu

Wie o tym Alior Bank, który przed kilkoma tygodniami wystartował z inicjatywą „Czwartki z rozwojem”. W jej ramach w każdy czwartek w godzinach od 9.00 do 11.00 pracownicy placówek i ich dyrektorzy zyskali czas na podnoszenie swoich kompetencji. W tym czasie biorą udział w szkoleniach i spotkaniach związanych z prezentacją oferty banku.

– „Czwartki z rozwojem” to odpowiedzi na potrzeby zgłaszane przez naszych pracowników. Chcemy w ten sposób pomóc im w rozwoju zawodowym i umożliwić zespołom wspólną pracę z dyrektorami. W ramach projektu dostępne są warsztaty, e-szkolenia, testy wiedzy czy wspólne omawianie zagadnień produktowych. Chcielibyśmy, aby projekt ułatwił przystosowanie się do potrzeb szybko zmieniającego się rynku usług bankowych, a tym samym przełożył na jeszcze wyższą jakość obsługi naszych klientów – mówi Małgorzata Książek, dyrektor Działu Rozwoju i Jakości Sprzedaży z Alior Banku.

Jednocześnie pracownicy Alior Banku od ponad roku mogą korzystać z internetowego centrum rozwoju umiejętności pod nazwą Alior Uniwersytet. Platforma powstała, by stanowić centrum rozwoju kompetencji pracowników. To miejsce stworzone z myślą o bankowcach, które ma być przestrzenią do merytorycznych dyskusji i dzielenia się wiedzą. Kluczem efektywnej adaptacji do zmian jest kultura organizacji uczącej się, którą bank sukcesywnie wdraża.

Wszystcy pracownicy mogą liczyć na ofertę pełną szkoleń stacjonarnych i elektronicznych, realizowanych wewnętrznie oraz tych, powstających przy udziale wybranych firm szkoleniowych. Bank zapewnia dostęp do szkoleń specjalistycznych, które rozwijają umiejętności sprzedaży, obsługi klienta, a także podwyższają kompetencje liderские.

Je w swoich pracowników, dba o ich rozwój i oferuje atrakcyjne benefity. Właśnie dlatego zdecydowałam się na Alior Bank. Jestem młodym pracownikiem – dla mnie rozwój i bezpłatna nauka języka angielskiego jest bardzo ważna. Alior umożliwił mi nieodpłatnie lekcje języka angielskiego zarówno stacjonarnie, jak i online. Mogę wziąć udział w różnych stażach czy programach stypendialnych i reskillingowych. Dzięki reskillingowi mam szansę zdobyć kwalifikacje programistyczne, testerskie czy analityczne i podjąć pracę w innych działach banku, odpowiadających za rozwój oprogramowania i analizę danych. Takie rozwiązania pozwalają zaoszczędzić nie tylko czas, ale także pieniądze – mówi Aleksandra Bachorska, młodszy bankier klienta z oddziału w Koninie.

Inicjatywa wpisuje się w realizację założeń strategii „Bank

odpowiedzialności: rozwijaniu i budowaniu zaangażowanych zespołów, osiąganiu wyników oraz braniu odpowiedzialności za swój rozwój. Program umożliwia szerokie rozwijanie umiejętności niezbędnych do skutecznego wspierania pracowników w ich codziennej pracy, a także podnoszenie swoich kompetencji liderских.

– „Przywództwo jutra” to wyjątkowy program, który jest dostosowany do indywidualnych potrzeb naszych menedżerów. To lider, odpowiadając na pytania w specjalnie stworzonym narzędziu „Zaprojektuj swój rozwój”, przygotował swój indywidualny plan działań. Menedżerowie, którzy biorą udział w programie, mają możliwość korzystania np. ze szkoleń, webinarów, mentoringu oraz warsztatów prowadzonych metodą Action Learning. Program zaprojektowany jest tak, aby tworzył przestrzeń do rozwoju kompe-

nauczyciło mnie nowej, szerszej perspektywy patrzenia na moją rolę w zespole, co jest nieocenione w codziennej pracy – podkreśla Piotr Mazur, dyrektor regionu Alior Banku z Małopolski.

Alior Bank szczególnie nacisk kładzie też na promowanie różnorodności w miejscu pracy, uwzględniając różnice pokoleniowe, style pracy oraz komunikacji. Polityka różnorodności to dla banku kluczowy element w procesie budowy otwartego i nowoczesnego środowiska pracy – element wywierający pozytywny wpływ na relacje międzyludzkie i przyjazny klimat pracy, a także wspierający rozwój firmy w wymiarze biznesowym.

Bank dobroci

Alior Bank od lat aktywnie angażuje się w różnorodne akcje charytatywne, wspiera-

roku 250 pracowników banku 370 razy, przez łącznie ponad 2500 godzin, wsparło wolontariacką pracą blisko 70 różnych organizacji. Pomoc skierowali do organizacji wspierających ludzi, zwierzęta i środowisko. Działali dla podopiecznych np. Caritas Polska, Fundacji Zaczynamy.org czy Fundacji Dr Clown, dla której uszyli ze skarpetek rekordową liczbę ponad 700 maskotek.

Co roku pracownicy wypełniają też ankiety zaangażowania, a za każdą z nich Alior Bank przekazuje wsparcie finansowe dla organizacji charytatywnych. W ostatnich latach Alior Bank wsparł w ten sposób beneficjentów fundacji i stowarzyszeń: SOS Wioski Dziecięce, Dajemy Dzieciom Siłę, PoWer, Senior w Koronie czy Serce dla Pupila.

Zatrudnieni w Alior Banku chętnie angażują się w przygotowywanie paczek dla seniorów i podopiecznych domów

i porozmawiać z ekspertami z wielu dziedzin medycyny, m.in. kardiologii, dermatologii czy onkologii.

– Dzięki pracy w Alior Banku mogę korzystać z pakietu opieki medycznej, który obejmuje bezpłatny dostęp nie tylko do lekarza pierwszego kontaktu, lecz także stomatologa, psychologa czy psychiatry. Co więcej, pakiet mogą wykupić też nasi bliscy – małżonkowie, rodzice, a także dziadkowie. Również ci, którzy na co dzień nie mają dostępu do świadczeń w ramach NFZ. Dla mojej mamy świadczenia były ogromnym ułatwieniem, dzięki którym sprawnie i szybko przeszła niezbędną diagnostykę pulmonologiczną, co było szczególnie ważne ze względu na stan zdrowia, w jakim się znalazła – mówi Katarzyna Gałążkiewicz, starszy specjalista ds. PR z Alior Banku.

Aktywność fizyczna to kolejny ważny element strategii prozdrowotnej Alior Banku. Regularnie organizowane są charytatywne wyzwania sportowe, takie jak akcja „Chodźmy razem”, w ramach której pracownicy wspólnie zbierają kilometry, chodząc, biegając lub jeżdżąc na rowerze. Ich wyniki wymieniane są na cegiełki finansowe, które do tej pory wsparły cele Fundacji Dr Clown, Gajusz, Rak’n’Roll czy Pomocy Psychologicznej i Edukacji Społecznej Razem.

Największe wydarzenie sportowe Alior Banku to z kolei olimpiada, podczas której pracownicy mają okazję nie tylko rywalizować sportowo, lecz także spotkać się z kolegami i koleżankami z innych regionów. To doskonała okazja do sprawdzenia swoich umiejętności, które wiele pracowników doskonale na co dzień w ramach udziału w zajęciach sekcji sportowych Alior Banku.

Czas dla rodziny i najbliższych

Dbanie o zdrowie emocjonalne oraz relacje z rodziną i bliskimi są kluczowe dla dobra pracowników, dlatego bank co roku bierze udział w akcji „Dwie godziny dla rodziny, dla człowieka” Instytutu Humanites. Jej celem jest podkreślenie, jak istotne jest utrzymywanie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym, a także zachećenie do spędzania czasu z najbliższymi. W kilku miastach w Polsce regularnie organizowane są również wydarzenia plenerowe dla pracowników Alior Banku i ich bliskich. W centralach banku organizowane są wydarzenia pt. „Mamo, Tato, a gdzie Ty pracujesz?”, podczas których dzieci pracowników mogą odwiedzić miejsce pracy swoich rodziców.

W trosce o zdrowie i kondycję pracowników

Jednym z priorytetów Alior Banku jest również dbanie o zdrowie pracowników i ich rodzin. Instytucja angażuje się w promowanie zdrowia fizycznego i psychicznego poprzez warsztaty, pakiety medyczne i programy well-being. W ramach profilaktyki antynowotworowej organizowane są cykliczne warsztaty z lekarzami, w czasie których pracownicy poznają specyfikę i profilaktykę nowotworów.

Kilka razy w roku w głównych centralach banku – w Warszawie, Krakowie i Gdańsku – odbywają się badania profilaktyczne, prowadzone w szczególności do tego przygotowane przez pojądzach. Można tam wykonać badania ultrasonograficzne, np. USG, mammografię, czy podstawowe badania krwi, a także spotkać się z Alior Banku. /e



Podczas olimpiady pracownicy mają okazję rywalizować sportowo, a także spotkać się z kolegami i koleżankami z innych regionów

ZATRUDNIENIE

Krajem taniej pracy już nie będziemy

Chcąc utrzymać konkurencyjność, polskie firmy powinny już zacząć się przestawiać na biznes oparty na wiedzy.

ANITA BŁASZCZAK

Dwa spośród trzech największych wyzwań czekających firmy w najbliższym czasie są bezpośrednio związane z rynkiem pracy. Jak dowodzi nasz sondaż „Barometr polskiego biznesu”, wskazywana przez niemal 60 proc. przedsiębiorstw kwestia wzrostu płac oraz brak pracowników (46 proc. wskazań) budzą teraz w firmach niewiele mniej niepokoju niż wyzwania związane z transformacją energetyczną. Prawie jedna trzecia przedsiębiorstw jest też świadoma wyzwań związanych z automatyzacją i sztuczną inteligencją, które – jak ocenia prof. Jacek Męcina, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan – mogą na rynku pracy wymusić zmiany na podobną skalę jak ta z czasów przełomu ustrojowego lat 90. XX wieku. Nagłych zmian nie szkedziły już firmom ostatnie lata, gdy tuż po pandemii (przeobrażał model pracy biurowej) kolejnym zaskoczeniem była rosyjska agresja na Ukrainę, która w krótkim czasie wywołała

wielotysięczny odpływ ukraińskich mężczyzn i wpłynęła na strukturę pracujących w Polsce obcokrajowców.

Ukraiński odpływ

– O ile wcześniej obywatele Ukrainy stanowili ponad 85 proc. cudzoziemców pracujących w Polsce i wypełniali luki kadrowe w wielu sektorach, o tyle teraz ich napływ drastycznie spadł – podkreśla Andrzej Korkus, prezes agencji zatrudnienia EWL Group. Zmusiło to firmy do otwarcia się na pracowników z innych państw, w tym bardziej odległych kulturowo i językowo krajów Azji, co nie tylko dla menedżerów bywa trudnym wyzwaniem.

Tę zmianę dobrze widać w najnowszych statystykach ZUS, które pokazały nowy rekord legalnie zatrudnionych w Polsce obcokrajowców. Na koniec kwietnia tego roku ich liczba przekroczyła 1 mln 143 tys. Była o ponad 5 tys. większa niż w marcu br. i prawie 70 tys. większa niż rok wcześniej, pomimo od-

czuwanego wciąż spowolnienia w wielu branżach, które zmniejsza zapotrzebowania na pracowników. Co więcej, dane ZUS nie pokazują całego rynku pracy obcokrajowców, gdzie spory jest też udział szarej strefy, m.in. w pracy sezonowej, usługach domowych czy remontowych.

Choć pracownicy z Ukrainy nadal stanowią większość cudzoziemców w rejestrach ZUS, to ich udział systematycznie spada. Na koniec kwietnia wynosił 67,7 proc., o 1,7 pkt proc. mniej niż rok wcześniej (przy czym niemal połowę z nich stanowiły kobiety). Rośnie natomiast udział pracowników – głównie męż-

” Na razie negatywny wpływ zmian demograficznych łagodzą skutki ubiegłorocznego spowolnienia



Prawie czterech na dziesięciu pracodawców przyznało, że w związku z wdrożeniem automatyzacji i AI zwolnili w ciągu ostatniego roku co najmniej jednego pracownika

czyn – z innych państw, w tym zwłaszcza z Białorusi (w rejestrach ZUS jest już 133,4 tys. Białorusinów), a także z Azji i Ameryki Łacińskiej.

W ostatnich dwóch latach liczba zezwoleń na pracę w Polsce wydanych Azjatam i Latynosom wzrosła prawie czterokrotnie, a ubiegły rok przyniósł przyspieszenie tego wzrostu. Np. liczba pracujących w Polsce Kolumbijczyków zwiększyła się w ciągu roku niemal czterokrotnie, do ponad 7 tys., Nepalczyków prawie dwukrotnie – do 7,5 tys., a Filipinczyków – o ponad połowę, do 11,5 tys.).

Nie będzie łatwych zdobyc. Jak zwraca uwagę Małgorzata Starczewska-Krzysztozek, ekonomistka z Uniwersytetu Warszawskiego, rekordowo

z Azji i Ameryki Łacińskiej (ponad trzy czwarte z nich to mężczyźni) pracują najczęściej w przemyśle, handlu, hotelarstwie i gastronomii, usługach, rolnictwie i budownictwie. Wykonują często niewdzięczne prace (m.in. w przemyśle mięsnym i rybnym), których nie chcą Polacy.

Andrzej Korkus przewiduje, że liczba pracowników z bardziej egzotycznych państw nadal będzie rosła. Prognozowane w tym i w przyszłym roku przyspieszenie wzrostu polskiej gospodarki (wspierane przez napływ funduszy z KPO) zwiększy bowiem zapotrzebowanie na pracowników.

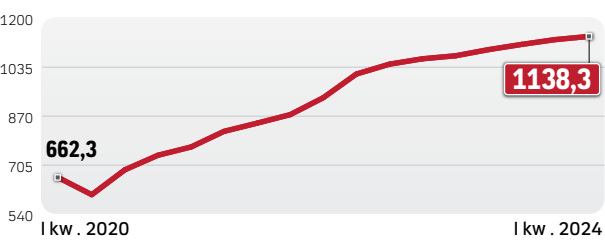
Nie będzie łatwych zdobyć. Jak zwraca uwagę Małgorzata Starczewska-Krzysztozek, ekonomistka z Uniwersytetu Warszawskiego, rekordowo

niekie bezrobocie pomimo słabej gospodarki dowodzi, że polski rynek pracy jest już wydrenowany. Może to sprawić, że firmy, które bazowały dotychczas na polskich lub ukraińskich pracownikach, będą więc częściej musiały sięgać po bardziej egzotycznych kandydatów.

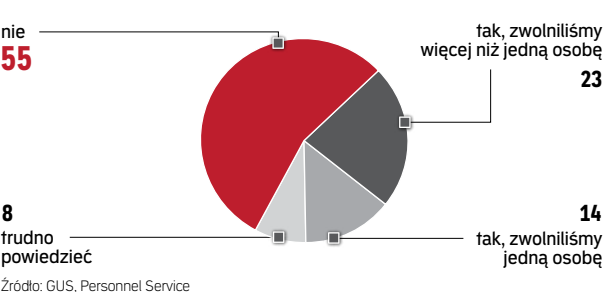
Naturalną konsekwencją takiej sytuacji będzie zwiększony udział na rynku pracy migrantów ekonomicznych z innych kierunków, w tym z Azji czy Ameryki – twierdzi szef EWL Group. Czynnikiem ryzyka jest przyjęta przez władze w Kijowie nowa ustawa mobilizacyjna w Ukrainie, która ma skłonić do powrotu ukraińskich mężczyzn pracujących za granicą, w tym w Polsce.

– Na ten moment nie przewiduje się fali odpływu pra-

Liczba cudzoziemców w rejestrach ZUS, w tys.



Zwolnienia pracowników w związku z wdrożeniem automatyzacji i AI, wskazania pracodawców, w proc.



Źródło: GUS, Personnel Service

cowników, ale sytuacja może ulec dynamicznej zmianie, szczególnie w kontekście ograniczeń wsparcia dla uchodźców z powodu presji fiskalnej lub politycznych nacisków – ocenia Dominika Winogrod, dyrektor w agencji zatrudnienia Manpower Group.

Do większego otwarcia się na migrantów zmusza i będzie zmuszać firmy w Polsce demografia. Jak przypominają ekonomiści, większość naturalnych zasobów pracy już się wyczerpała, choć pewne rezerwy aktywności są jeszcze w matkach małych dzieci, zaczyna w Ukrainie, która ma skłonić do powrotu ukraińskich mężczyzn pracujących za granicą, w tym w Polsce.

– zauważa Małgorzata Starczewska-Krzysztozek.

Kosztowna bariera płac

Najnowsze prognozy GUS pokazują systematyczny spadek liczby mieszkańców Polski. W 2030 r. będzie nas niepełna 36,7 mln – prawie o milion mniej niż w 2023 r. Liczba ludności w wieku produkcyjnym zmniejszy się niemal o milion (do 21,1 mln w 2030 r.), a w 2060 r. może spaść do 16,8 mln. Z udestynionych „Rzeczpospolitej” danych ZUS wynika, że w I kwartale tego roku przeszło na emeryturę prawie 67 tys. osób. Część z nich zapewne nadal pracuje, ale niektórzy odeszli z rynku pracy. W tym fachowcy, których w młodym

pokoleniu jest znacznie mniej. Pracodawcy muszą się więc liczyć z rosnącym niedoborem pracowników. Na razie negatywny wpływ zmian demograficznych łagodzą widoczne w wielu branżach skutki ubiegłorocznego spowolnienia w gospodarce, które zmniejszyły popyt na pracowników. Spadek liczby nowych ofert pracy, a także wyniki badań nastrojów firm wskazują, że niedobór kadr jest teraz nieco mniejszym problemem niż w 2022 r. – choć nadal mocno odczuwają go branże bazujące na pracy fachowców. Jednak oczekiwane ożywienie może ten problem nasilić, zwiększając presję na podwyżki płac.

Więcej różnorodności

Tymczasem szybki wzrost kosztów pracowniczych już od ub. roku jest główną barierą utrudniającą działalność polskich przedsiębiorstw. Wzrost tych kosztów podbijają kolejne podwyżki płacy minimalnej, która jest obecnie prawie dwukrotnie wyższa niż przed pięcioma laty, w 2019 r.

W najnowszej, majowej edycji Miesięcznego Indeksu Konjunktury (MIK) Polskiego Instytutu Ekonomicznego barierę kosztów pracy wskazało najwięcej, czyli 68 proc. badanych przedsiębiorstw. Była bardziej dotkliwa niż ceny energii (57 proc.), niepewność sytuacji gospodarczej (53 proc.) czy niedostępnosć rąk do pracy.

Seria informacji o znanych międzynarodowych firmach, które ograniczają albo zamykają działalność nad Wisłą, dowodzi, że zagraniczni

przedsiębiorcy dostrzegli już, że wyczerpuje się konkurencyjność Polski oparta na tanich, dobrze wykwalifikowanych i zmotywowanych pracownikach. Bo obok kwestii wysokich kosztów pracowniczych wyzwaniem są też rosnące trudności z pozyskaniem potrzebnych firmom pracowników. W kwietniowym MIK tę barierę wskazało 44 proc. badanych przedsiębiorstw. Jak ją pokonać?

Zdaniem Małgorzaty Starczewskiej-Krzysztozek lekcję do odrobienia mają tu sami pracodawcy. Powinni zastanowić się nad tym, jak wspierać pracowników, by zachęcić ich do dłuższej aktywności zawodowej, w tym do rozwoju. Trzeba więc zadbać zarówno o kondycję fizyczną i psychiczną załogi, jak i o jej work-life balance.

Bardzo ważny będzie odpowiedni zestaw benefitów dopasowanych do potrzeb pracowników. Jak podkreśla ekonomistka, kluczowym zadaniem staje się zarządzanie różnorodnością. Polskie firmy są (i będą) coraz bardziej zróżnicowane kulturowo i pokoleniowo. Warto to zresztą wykorzystać w rozwoju kompetencji, gdyż łączeni w zespoły pracownicy z różnych pokoleń mogą się wzajemnie uczyć od siebie. Coraz ważniejsze będzie też stałe podwyższanie i uzupełnianie kompetencji pracowników, tym bardziej że zestaw umiejętności poszukiwanych przez firmy zmienia się w ostatnich latach dużo szybciej niż przed pandemią.

Czas na reskilling

Małgorzata Starczewska-Krzysztozek, przypomina,

że o ile w 2019 r. na czele tego zestawu były kompetencje sprzedażowe, IT i księgowo-finansowe, o tyle w 2020 r. wybuch pandemii gwałtownie zwiększył zapotrzebowanie na umiejętności związane z rozwojem e-commerce i logistykę. W 2021 r. rozwój zdalnej pracy wymusił boom na kompetencje cyfrowe i miękkie, w 2022 r. na fali były te dotyczące cybersecURITY i analityki danych, zaś miniony rok postawił na czele zestawu pożądanych umiejętności te związane z AI i uczeniem maszynowym. Prognozowany przez ekonomistów szybki rozwój narzędzi sztucznej inteligencji, już teraz wdrażanych w firmach na coraz większą skalę, zwiększy presję na uzupełnianie kompetencji. Zdaniem prof. Męciny głęboka transformacja, która czeka rynek pracy w przeciągu dekad, będzie wymagać dużego zaangażowania ze strony pracodawców i pracowników.

Tymczasem w najnowszych sondażu serwisu Aplikuj.pl aż 42 proc. pracujących Polaków przyznało, że nigdy nie uczestniczyli w procesie upskillingu, czyli podnoszenia kwalifikacji.

Transformacja rynku pracy – wymuszona przez cyfryzację i automatyzację wspieraną przez sztuczną inteligencję – do niedawna wydawała się kwestią dość odległą przyszłości. Jednak obecnie, wraz z przyspieszeniem rozwoju AI, staje się rzeczywistością pracodawców i pracowników. Do niedawna było to widać głównie w przemyśle i logistyce, ale ekspansja AI zmienia na coraz większą skalę także pracę w biurach.

W tegorocznym barometrze agencji zatrudnienia Personnel Service już 37 proc. pracodawców przyznało, że w związku z wdrożeniem automatyzacji i AI zwolnili w ciągu ostatniego roku co najmniej jedną osobę. Ten trend potwierdzają też badania pracownicy; 12 proc. zna kogoś, kto w ostatnim roku stracił pracę w wyniku automatyzacji.

Jak zaznacza Jacek Męcina, problem niedopasowania kompetencji pracowników do potrzeb firm będzie się tylko nasilał wraz z inwestycjami w cyfryzację i automatyzację. Pracodawcy już teraz powinni więc zacząć dbać o podnoszenie (uskilling), jak również o zmianę umiejętności pracowników (reskilling). Zdaniem doradcy zarządu Konfederacji Lewiatan w sfinansowaniu tej operacji niezbędne będzie wsparcie państwa, które do tego celu mogłoby wykorzystać Fundusz Pracy.

Według niedawnego sondażu agencji zatrudnienia Adecco Group, który objął 2000 top menedżerów dużych firm na świecie, 41 proc. z nich przewiduje, że już w ciągu pięciu lat narzędzia i systemy sztucznej inteligencji AI zastąpią ludzi na części stanowisk, prowadząc do spadku zatrudnienia w firmach. W tej sytuacji zmiany demograficzne mogą paradoksalnie sprzyjać pracodawcom (pozwolą im uniknąć dużych, kosztownych zwolnień niepotrzebnych już pracowników). Jest jednak warunek: że ci, którzy zostaną, będą mieli odpowiednie kompetencje i motywację do pracy. /o/

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki
a.blaszczak@rp.pl

ANKIETA „RZECZPOSPOLITE”

Głosy przedsiębiorców: praca

JUSTYNA GOŚCIŃSKA-BOCIANG
DYREKTORKA KOMUNIKACJI I MARKI KORPORACYJNEJ MEDICOVER

Analizując zmieniające się potrzeby rynku, Medicover stworzył autorski program „Zdrowa firma”. To rozwiązanie dla pracodawców, którzy chcą w sposób holistyczny dbać o zdrowie i dobrostan pracowników zgodnie z wymogami określonymi przez WHO (pojęcie „zdrowie” obejmuje zdrowie fizyczne, psychiczne oraz społeczne). Medicover wspiera firmy w realizacji celów biznesowych, budowaniu zaangażowania pracowników, a dzięki temu minimalizowaniu kosztów związanych z absencjami chorobowymi i prezenizmem.

BANK PEKAO SA

W tym roku zamierzamy zwiększyć ilość akcji sportowych. Dotychczas realizowane wyzwania cieszą się dużym zainteresowaniem – pracownicy biorący w nich udział prezentują coraz wyższy poziom aktywności fizycznej. Chcielibyśmy zaktywizować także pracowników nieco mniej aktywnych, dlatego mamy w planach zorganizowanie wyzwania polegającego na zwiększeniu ilości kroków, a także

pamiętając o wdrożonym rozwiązaniu dotyczącym kart sportowych. Dodatkowo planujemy umożliwienie kształtowania zdrowych nawyków żywieniowych pod okiem specjalistów.

ELIZA ŻUROWSKA
HR, MARKETING AND PARTNERSHIPS DIRECTOR IT SOLUTION FACTOR

W tym roku wprowadziliśmy bonus stażowy za przepracowany czas w naszej firmie w postaci bardzo atrakcyjnych benefitów pozapłacowych – specjalnych pakietów medycznych i voucherów na wakacje wysokiej wartości. Działamy na rynku od siedmiu lat, ale jest bardzo wiele osób, które pracują z nami pięć lat i więcej. Wartość tych świadczeń jest znaczna, ale fakt, że stanowimy tak zgrany i lojalny zespół, to dla mnie tylko powód do dumy.

KRZYSZTOF KOWALEWSKI
WICEPREZES ZARZĄDU SANTANDER LEASING

Na 2024 rok w Santander Leasing planujemy działania wspierające dobrostan pracowników ze szczególnym uwzględnieniem idei Employee Experience. Harmonogram naszych akcji zakłada opiekę każdym z rodzajów dobrostanu: fizycznym, psychicznym

i relacyjnym. Promujemy zdrowe nawyki i aktywność fizyczną poprzez liczne pracownice rywalizacje sportowe i udział w Business Run, a raz w roku organizujemy wyjazd na narty.

ROBERT STOBIEŃSKI
WICEPREZES ZARZĄDU DS. OPERACYJNYCH W GRUPIE AMICA

W trosce o zdrowie i dobrostan pracowników firma uruchomiła program AmiCare – Strefa zdrowia i relaksu. Program ten obejmuje szereg inicjatyw: badania medyczne dla pracowników, wsparcie psychologiczne – bezpłatne, nielimitowane wsparcie psychologiczne dla pracowników i ich rodzin, dostępne w trzech gabinetach (Wronki, Szamotuły, Poznań). Na wewnętrznej stronie sieci Intranet Plus utworzono zakładkę pt. AmiCare – Strefa zdrowia i relaksu, która wspiera pracowników w poszerzaniu świadomości dotyczącej zdrowia fizycznego i psychicznego oraz kształtowaniu zdrowych nawyków.

PAWEŁ JARSKI
CEO GRUPY ELEMENTAL

Nasza firma oferuje wiele benefitów, które wspierają dobrostan naszych pracowników. Przede wszystkim,

zapewniamy prywatną opiekę medyczną, co gwarantuje szybki dostęp do specjalistów. Ponadto dofinansowujemy szkolenia, a kurs języka angielskiego jest w pełni opłacany przez firmę i odbywa się w godzinach pracy, co ułatwia podnoszenie kwalifikacji bez konieczności poświęcania czasu wolnego. Pracownicy mogą także korzystać z atrakcyjnych zniżek do klubu fitness znajdującego się w tym samym budynku.

PIOTR IWO CHMIELEWSKI
CZŁONEK ZARZĄDU ROHLIG SUUS LOGISTICS

W tym roku w nowych przedsięwzięciach skupimy się m.in. na idei zdrowe ciało – zdrowa psycha. We współpracy z parterem zewnętrznym zorganizujemy badania krwi, ciśnienia i wzroku w każdym z naszych oddziałów. Przeprowadzimy także ogólnopolskie badanie poziomu stresu w naszej organizacji. Na podstawie tej analizy wypracujemy inicjatywy, dzięki którym rozwiniemy umiejętności redukcji stresu. Wprowadzimy również szereg akcji angażujących naszych pracowników we wspólne aktywności, np. grupowe wycieczki rowerowe czy weekendowe medytacje.

ANKIETA „RZECZPOSPOLITE”

Głosy przedsiębiorców: inwestycje

BARTOSZ KARASIŃSKI
DYREKTOR MARKETINGU NOWY STYL

Obecna sytuacja rynkowa powoduje, że nasze inwestycje ograniczają się do tych najważniejszych, jak np. utrzymanie parków maszynowych. Nie oznacza to jednak całkowitego zatrzymania. Nadal inwestujemy w nasz rozwój, porządkowanie i rozwijanie oferty produktowej.

MICHAŁ BOJKO
LAB LEAD I DYREKTOR DS. BADAŃ I ROZWOJU W ZAKRESIE INTELIGENTNEGO OPROGRAMOWANIA W POLSKIM ODDZIALE DYNATRACE

Przez ostatnie kilka lat nieustannie inwestowaliśmy i nadal będziemy to robić, ale w wolniejszym tempie. W ostatnich latach firma Dynatrace stała się w obliczu znacznego wzrostu i musimy poświęcić trochę czasu na dostosowanie naszej organizacji do obecnego rozmiaru, aby pozostać tak skuteczną i efektywną. Obecne inwestycje dotyczą rozwoju pracowników i kultury zorientowanej na klienta.

PAWEŁ JARSKI
CEO GRUPY ELEMENTAL

Grupa Elemental uruchomi w 2024 roku w Zawierciu najnowocześniejszy

w Europie zakład do odzysku metali przemysłowych (lit, nikiel, kobalt, mangan) oraz szlachetnych (platyna, pallad, rod) w drodze recyklingu baterii Li-Ion oraz katalizatorów samochodowych i przemysłowych. Cała inwestycja zaplanowana jest na trzy etapy. Powstanie drugiego etapu zakładu, obejmującego działalność w ekstrakcji litu, ma zająć ok. 18 miesięcy. W trzecim etapie wybudowany zostanie zakład recyklingu baterii litowo-jonowych w Niemczech.

MAKSYMILIAN PAWŁOWSKI
KIEROWNIK DS. KOMUNIKACJI KORPORACYJNEJ DPD POLSKA

Inwestujemy w unowocześnienie i rozwój naszej infrastruktury logistycznej, aby odpowiedzieć na oczekiwania rynku e-commerce. Szczególnie inwestujemy w automatyzację na poziomie oddziałów i sortowni – w 2024 uruchomiliśmy np. ultranowoczesny obiekt Oddział Warszawa 4 z automatycznym urządzeniem sortującym.

KRZYSZTOF WIŚNIEWSKI
PREZES ZARZĄDU EUROCAST

Obecnie planujemy inwestycję w linię technologiczną. Będzie to inwestycja

o wartości ponad 7 mln euro, ok. 35 mln zł. Chcemy, by w dużej części była finansowana ze środków unijnych – o taki projekt aplikujemy. Ta inwestycja zwiększy nasze moce w zakresie produkcji opakowań miękkich o 40 proc.

DMITRIJ KOSTOJANSKI
PREZES ZARZĄDU HARPER HYGIENICS

Planujemy kontynuować ekspansję na nowe rynki oraz rozwijać nasze dotychczasowe operacje poprzez inwestycje w nowe technologie oraz rozwój produktów, co jest niezbędne w naszej branży. Naszym celem jest dalszy wzrost i umocnienie naszej pozycji na rynku poprzez strategiczne inwestycje.

PIOTR IWO CHMIELEWSKI
CZŁONEK ZARZĄDU ROHLIG SUUS LOGISTICS

Przed wszystkim będziemy kontynuować inwestycje w obszarach, w których do tej pory podejmowaliśmy takie działania. Nadal koncentrujemy się na tworzeniu atrakcyjnego środowiska pracy oraz budujemy trwałe relacje z klientami i podnosimy komfort współpracy z nimi – m.in. poprzez silną digitalizację procesów operacyjnych. Dalej także stawiamy na rozwój

organicznej firmy w kraju i za granicą. Mamy w planach kolejne otwarcia centrów logistycznych oraz spółek w nowych krajach.

PATRYCJA STRZELECKA
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCA CASHDIRECTOR SA

Inwestujemy w rozwój technologii w sposób ciągły, w najbliższych dwóch latach będziemy inwestować w zastosowanie Open AI do naszych rozwiązań technologicznych. Inwestujemy również w ekspansję międzynarodową, a konkretnie wejście na rynek amerykański.

BANK PEKAO

Bank planuje kontynuację inwestycji ukierunkowanych na transformację technologiczną m.in. w obszarze digitalizacji i automatyzacji procesów, w szczególności w obszarze nowych rozwiązań dla klientów indywidualnych i biznesowych w kanałach zdalnych (rozwój funkcjonalności bankowości mobilnej i bankowości internetowej), w zakresie automatyzacji i optymalizacji procesów kredytowych oraz w zakresie zwiększenia wykorzystania sztucznej inteligencji i nowoczesnych technologii zarządzania danymi.

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

Technologie wsparciem dla ESG

Nowe rozwiązania pomagają firmom w raportowaniu i wdrażaniu zasad zrównoważonego rozwoju.

KATARZYNA KUCHARCZYK

Prowadzenie biznesu zgodnie z zasadami ESG jest ważnym krokiem na drodze do uzyskania strategicznej przewagi konkurencyjnej. Z jednej strony to duża szansa. Z drugiej – wyzwanie. Potwierdzają to wyniki najnowszego Barometru „Rzeczpospolitej”. Transformacja energetyczna i raportowanie ESG wiodą prym wśród odpowiedzi przedsiębiorców na pytanie o największe wyzwania na najbliższy czas.

Bez technologii ani rusz

Pierwszym etapem są dane. I już tu zaczynają się schody. Dane źródłowe związane z ESG muszą być w pełni transparentne i audytowalne, analogicznie do prezentowanych w sprawozdaniach finansowych. Tymczasem pochodzą one z wielu źródeł i z różnych obszarów działalności przedsiębiorstwa. Często trudno je zmierzyć. Nic więc dziwnego, że jakość tych danych pozostawia wciąż wiele do życzenia. Kolejne wyzwania to brak właściwej infrastruktury i narzędzi do zarządzania danymi i raportowania niefinansowego.

– Z pomocą przedsiębiorcom przychodzą nowoczesne

architektury danych i dedykowane platformy technologiczne wspierające raportowanie ESG – mówi Agnieszka Bochacka, menedżerka PwC Polska. Dodaje, że technologia, szczególnie ta oparta na rozwiązaniach chmurowych i analizie danych, powinna być traktowana jako kluczowy element każdej strategii zrównoważonego rozwoju.

Świadomość przedsiębiorstw w zakresie ESG systematycznie rośnie i coraz więcej podmiotów widzi, że brak im odpowiednich rozwiązań technologicznych, które mogłyby pomóc w osiągnięciu neutralności klimatycznej. – Problem ten zyskał na znaczeniu w ciągu ostatnich lat, rosnąc z 28 proc. wskazań jako główna przeszkoda do 60 proc. – informuje Justyna Wysocka-Golec, liderka zespołu ESG w KPMG w Polsce.

Z badań wynika, że jedna trzecia firm w naszym kraju zamierza przeznaczyć większe środki na realizację transformacji cyfrowej (to wzrost o 19 pkt proc. względem poprzedniego roku). Z kolei 28 proc. już korzysta ze sztucznej inteligencji. Technologia ta umożliwia zaawansowaną analizę danych środowiskowych. Pomaga w zmniejszeniu śladu węglowego poprzez analizę bezpośrednich i pośrednich źródeł emisji. Wskazuje też, co można zmienić, żeby walka



Sztuczna inteligencja umożliwia zaawansowaną analizę danych, pomagając w zmniejszaniu śladu węglowego

o wyhamowanie zmian klimatycznych była skuteczniejsza.

Eksperci podkreślają, że zarządzanie danymi ESG stanowi wyzwanie szczególnie w kontekście rozróżnienia między krótkotrwałym szumem generowanym przez najnowsze technologie, takie jak generatywna sztuczna inteligencja, a trwałym trendem wykorzystania zaawansowanych narzędzi IT.

– Przykładowo pociągi towarowe wyposażone w elektroniczne czujniki już teraz dostosowują prędkość pojazdów tak, by podczas transportu zużyły jak najmniej energii. Z kolei elektryczny obieg dokumentów w organizacjach, które podpisują setki długich

umów dziennie, pozwala w skali roku zaoszczędzić wiele ton papieru – wymienia Ewa Kubaszewska, ekspertka ds. ESG z Tailors Group. Dodaje, że choć badania nad sztuczną inteligencją nadal trwają, można przypuszczać, że będzie ona coraz częściej stosowana choćby do minimalizacji zużycia surowców i materiałów, optymalizacji logistyki, lepszego profilowania produktów względem oczekiwań klientów oraz do zapobiegania wypadkom przy pracy dzięki odpowiednio wczesnemu wykrywaniu zagrożeń.

Nowa rzeczywistość

Wykorzystanie technologii w produktach i usługach przynosi środowisku wymierne korzyści, choć często na pierwszy rzut oka tych „zielonych” elementów nie widać.

– Wykorzystanie technologii w produktach i usługach przynosi środowisku wymierne korzyści, choć często na pierwszy rzut oka tych „zielonych” elementów nie widać.

Wyniki najnowszego badania przeprowadzonego przez Dell pokazują, że chociaż panuje duży optymizm dotyczący sztucznej inteligencji, to stopień przygotowania firm do szybkiego wdrażania nowych technologii jest mocno zróżnicowany. Ponad 80 proc. respondentów twierdzi, że ma

dobrą pozycję konkurencyjną, ale jednocześnie niemal połowa nie jest pewna, jak będzie wyglądała ich branża w ciągu najbliższych kilku lat. Prawie 60 proc. przyznaje, że ma trudności z odpowiednio szybkim reagowaniem na zmiany. A one nie wyhamują, bo cyfryzacja to długofalowy trend. Na znaczeniu zyskują m.in. technologie kwantowe.

– Są one obsługiwane w niektórych naszych centrach danych. Technologia kwantowa ma potencjał do radzenia sobie z wieloma wyzwaniami znacznie szybciej niż klasyczne metody obliczeniowe, wykazując przy tym o wiele niższe zużycie energii – mówi Sylwia Pyśkiewicz, dyrektor zarządzająca Equinix w Polsce.

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

k.kucharczyk@rp.pl

MATERIAŁ PARTNERA: BOŚ BANK

Mato być przełom w sposobie wytwarzania, dystrybucji i konsumowania energii, a sukces odniesiemy wtedy, gdy będziemy stopniowo, ale konsekwentnie zastępować tradycyjne źródła energii alternatywnymi metodami, np. energią pozyskiwaną z OZE.

Dążenie do neutralności klimatycznej to w tej chwili proces globalny i nieodwracalny – chcemy bowiem powstrzymać dalszą degradację środowiska naturalnego. Będzie to jednak także proces kosztowny. Ekspertiści szacują, że potrzebne nakłady finansowe w Polsce mogą, do 2030 r., wynieść nawet 600 mld zł.

Proces ten może być więc dla polskich przedsiębiorców wyzwaniem ze względu na stałe zaostrzające się wymogi regulacyjne UE, szczególnie te dotyczące emisji gazów cieplarnianych i związanej z tym konieczności modernizacji posiadanych zasobów. Jednakowoż firmy, które będą zainteresowane ograniczaniem swojego negatywnego wpływu na środowisko, nie będą pozostawione same sobie.

Sektor finansowy już od kilku lat oferuje swoim klientom różne opcje finansowania projektów z zakresu zrównoważonego rozwoju. Jak pokazują badania, w tym też naszego banku, polskie firmy chętnie korzystają z tego wsparcia, a w swoich strategiach coraz częściej uwzględniają działania proekologiczne – takie, które wprost mają wpływ na redukcję śladu węglowego.

Rosnący w ostatnich latach wzrost zainteresowania podejmowaniem działań modernizacyjnych czy inwestycyjnych może być konsekwencją nie tylko rosnącej świadomości ekologicznej firm czy wspomnianych coraz bardziej weryfikowanych regulacji, ale także wynikiem niestabilności cen paliw i energii. To wprost przekłada się na wzrost kosztów działalności i spadek konkurencyjności. Sprawną instalacją OZE czy własny magazyn energii mogą być więc dla przedsiębiorców odpowiedzi na ryzyko wzrostu cen energii elektrycznej.

Na przestrzeni lat, oprócz wspomnianych motywatorów, w wielu przypadkach firmy podejmują działania proekologiczne również dlatego, że przekonują się, że szybko dokonana modernizacja wpływa na wzmocnienie ich rynkowej pozycji, ale także podnosi bezpieczeństwo i stabilność funkcjonowania. Przedsiębiorcy coraz częściej zauważają, iż przestrzeganie norm środowiskowych i realizacja projektów na rzecz ochrony klimatu i efektywności energetycznej jest warunkiem koniecznym utrzymania się w łańcuchu dostaw dla dużych międzynarodowych odbiorców, ale także pozwala otrzymać większe wsparcie z zewnątrz. Warto też podkreślić, że dla skuteczności transformacji energetycznej w Polsce musi ona być realizowana także w małych i średnich przedsiębiorstwach, a nie tylko w największych podmiotach.

30 lat doświadczenia BOŚ

Niezaprzeczalnie gruntowna zmiana podejścia do wytwarzania energii będzie wymagała od wszystkich uczestników procesu dużych inwestycji. W obliczu tych wyzwań widać szczególną rolę banków: po pierwsze, aby za-



Szczególna rola banków w transformacji energetycznej polskich firm



KRZYSZTOF ŁABOWSKI

Zapobieganie zmianom klimatu staje się dla nas wszystkich naturalnym priorytetem. Jedną z oczywistych odpowiedzi na to wyzwanie jest transformacja energetyczna wraz z jej podstawowym wymogiem – redukcją nadmiernej emisji gazów cieplarnianych.

pewnić finansowanie, ale również promować wartości zrównoważonego rozwoju wśród swoich klientów, np. poprzez redukcję własnego śladu węglowego czy edukację proekologiczną. BOŚ robi to już od ponad 30 lat – jesteśmy prekursorem w finansowaniu inwestycji proekologicznych. Doskonale rozumiemy skalę i wagę wyzwań, które stoją obecnie przed MŚP, samorządami, dużymi podmiotami w dostosowaniu się do obecnego otoczenia, w tym nowych, wyśrubowanych wymogów regulacyjnych.

Kredyty ekologiczne – kto może skorzystać?

Ekologia może być finansowana w sposób komercyjny środkami, którymi dysponuje bank lub/i przy współpracy z podmiotami zewnętrznymi zarówno krajowymi (NFO-SiGW, WFO-SiGW, BGK), jak i zagranicznymi (np. EBI). Możliwość finansowania danej inwestycji uzależniona jest od

” Zmiana podejścia do wytwarzania energii będzie wymagała od wszystkich uczestników procesu dużych inwestycji

Firmy są coraz bardziej zainteresowane finansowymi instrumentami dłużnymi oraz bezwrotnymi. Unijne wsparcie finansowe w postaci dotacji z uwagi na to, że cele klimatyczne są ambitne, jest duże, jednak nie pokrywa w 100 proc. nakładów inwestycyjnych. Przedsiębiorstwa mogą zbilansować wydatki, wykorzystując preferencyjne kredyty. BOŚ gotów jest wspierać polskie firmy także w warstwie edukacyjnej – chętnie dzieli-

rodzaju wdrażanego rozwiązania: przy produktach współfinansowanych przez podmioty zewnętrzne konieczne jest bezwzględne przestrzeganie zasad tzw. donatorów, a o produktach finansowanych ze środków, którymi dysponuje BOŚ, i parametrach oferowanego finansowania decydujemy niezależnie w BOŚ.

Na wsparcie mogą liczyć przedsiębiorcy, którzy planują budowę instalacji fotowoltaicznych, farm wiatrowych,

biomasy czy instalacji wysokoprężnej kogeneracji. FENG, czyli unijny program Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki 2021–2027, daje możliwość finansowania dużych, kompleksowych projektów. To pozwala idealnie dopasować się do potrzeb przedsiębiorstwa. Wsparcie można przeznaczyć na każdą właściwie dziedzinę związaną z transformacją: dodatkowo promowane są projekty innowacyjne. Szerog naborów przewidzianych jest na wsparcie budowy odnawialnych źródeł energii w przedsiębiorstwach zarówno w MŚP, jak i w dużych korporacjach.

W przypadku kredytu ekologicznego wsparcie publiczne stanowi premię ekologiczną, która przeznaczona jest na spłatę części kapitału kredytu. Dofinansowanie może wynieść nawet 80 proc. kosztów kwalifikowalnych poniesionych przez beneficjenta na realizację inwestycji – przy czym wysokość wsparcia zależy od rodzaju wydatku, wielkości przedsiębiorstwa oraz województwa, w jakim będzie realizowana planowana inwestycja. Nabór wniosków o dofinansowanie przez BGK rozpoczął się 25 kwietnia br. i trwa do 25 lipca br., kolejny konkurs zaplanowany jest na IV kwartał br.

W przypadku kredytu inwestycyjnego z gwarancją Ekomax wsparcie publiczne stanowi bezpłatną gwarancję za bezpieczną nawet 80 proc. wartości kredytu. Dodatkowo firmy MŚP mogą skorzystać z dotacji w postaci dopłaty do kapitału kredytu w wysokości 20 proc. wykorzystanej kwoty kredytu.

Klient wnioskujący w BOŚ o kredyt ekologiczny lub kredyt inwestycyjny z gwarancją Ekomax może także skorzystać z grantu ELENA, który uzyskał BOŚ. Grant może sfi-

W ofercie BOŚ z wykorzystaniem środków unijnych w ramach programu FENG znajduje się kredyt ekologiczny oraz kredyt inwestycyjny z gwarancją Ekomax. Są to produkty dla firm MŚP, small i mid-caps (czyli tych zatrudniających do 3 tys. pracowników). Zarówno kredyt ekologiczny, jak też kredyt inwestycyjny zabezpieczony gwarancją Ekomax finansują inwestycje zwiększające efektywność energetyczną firm. Mogą finansować termomodernizację budynków produkcyjnych lub usługowych, instalacje OZE (produkujące prąd na własne potrzeby), za-

nansować 90 proc. kosztów dokumentacji technicznej niezbędnej do realizacji inwestycji zwiększającej efektywność energetyczną. Takie połączenie produktów BOŚ oferuje jako jeden z wielu konkretnych podmiotów w Polsce.

Spojrzenie w przyszłość

Regulacje wynikające z Zielonego Ładu będą w coraz większym stopniu obligować firmy do mierzenia swojego śladu węglowego, sporządzania strategii dekarbonizacji i w końcu modernizacji swoich zasobów. Należy jednak pamiętać, że transformacja energetyczna i dekarbonizacja są również zazwyczaj biznesowo uzasadnione i wynikają z nich konkretne, mierzalne oszczędności.

Ważna kwestia, o której nie możemy także zapominać, to analiza własnego śladu węglowego. Banki robią to od kilku lat – również Bank Ochrony Środowiska. Zgodnie z przyjętą w 2023 r. strategią ESG, dążymy do jego systematycznej redukcji. Od 2020 r. corocznie bank wylicza emisję związaną z działalnością banku, a ostatnio również określiliśmy emisję przypisaną dla całej Grupy Kapitałowej BOŚ.

Misją Banku Ochrony Środowiska jest wskazywanie kierunków ekologicznego rozwoju zarówno naszym beneficjentom, jak i innym instytucjom finansowym. Inżynierowie ekodolży banku, dostępni dla naszych klientów w centrach biznesowych we wszystkich województwach, potrafią ocenić trendy rynkowe oraz projekty inwestycyjne – nawet te najbardziej skomplikowane. To z kolei pomaga firmom znaleźć optymalne rozwiązania tak pod kątem środowiskowym, jak i finansowym. Warto także wskazać, że naszą misję rozumiemy także jako dzielenie się z przedsiębiorcami wiedzą nt. dostępnych proekologicznych rozwiązań czy krajowych i unijnych wymogów regulacyjnych. Patrząc w przyszłość, widzimy pojawiające się nowe technologie i projektujemy unikalne produkty i rozwiązania, bez których nie dokona się transformacja energetyczna.

Środki unijne szansa na przyspieszenie transformacji energetycznej

Jednym z długoterminowych celów Komisji Europejskiej jest transformowanie całej UE do bycia bardziej surowcowo i geost strategicznie, przy jednoczesnym wsparciu przemysłu w kierunku większej konkurencyjności. W związku z tą epokową zmianą uruchomione zostały potężne programy wsparcia finansowego dla państw członkowskich czy to w ramach unijnej polityki spójności, czy Krajowego Planu Odbudowy. Polska ma otrzymać wsparcie wynoszące łącznie prawie pięćset bilionów złotych, które musimy wykorzystać najpóźniej do 2030 r.

Krótki czas sprawa, że rola instytucji finansowych, w tym przede wszystkim banków w rozdystrybuowaniu środków, rośnie, a to jest szansa także dla naszego banku, który za cel stawia sobie wspieranie przedsiębiorców i firm z segmentu MŚP i tzw. mid-caps chcących realizować inwestycje proekologiczne.

– Krzysztof Łabowski, jest wiceprezesem BOŚ Bank



IRENEUSZ BOROWSKI

Country Manager Poland, Dassault Systèmes

OPINIA PARTNERA

Raportowanie ESG: warto przygotować się już dziś

Obowiązek raportowania ESG zgodny z Corporate Sustainability Reporting Directive (dyrektywą CSRD) będzie wkrótce obowiązywał praktycznie każda polska firma. Zmiany są wprowadzane stopniowo i na początek dotyczyć będą tylko największych graczy. Jednakże menedżerowie wiedzą, że warto przygotować się już dziś.

Raport „Kluczowa rola wirtualnych bliźniaków w przyspieszeniu zrównoważonego rozwoju”, przygotowany przez Dassault Systèmes oraz Accenture, wskazuje, że aby osiągnąć zgodność z Celami Zrównoważonego Rozwoju ONZ 2030, potrzebna będzie całkowita transformacja sposobów zarządzania produktami i usługami

w całym cyklu życia produktu – od projektu, poprzez użytkowanie, aż po wycofanie z eksploatacji. Aby to osiągnąć, musimy znaleźć nowe sposoby współpracy w celu zmniejszenia konkurencyjności, możliwości odpowiedzialnego wzrostu oraz wspólnego zagwarantowania, że rewolucje technologiczne spełnią swoją obietnicę i zapewnią zrównoważony rozwój.

Accenture i Dassault Systèmes wskazują na potencjał technologii wirtualnych bliźniaków, której globalny rynek w 2020 roku osiągnął wartość szacunkową 5,4 mld USD, a prognozowany wzrost to 36 proc. CAGR w ciągu kolejnych pięciu lat. Technologia wirtualnych bliźniaków pomaga w transformacji ku gospodarce o obiegu

zamkniętym – pozwala firmom zmniejszyć koszty, zużyć zasobów i ograniczyć ślad wodny, równocześnie wspierając innowacyjność. Biorąc pod uwagę prognozowany wzrost zastosowania wirtualnych bliźniaków w ciągu kolejnych lat, można się spodziewać, że technologia ta odegra znaczącą rolę w transformacji przemysłu ku zrównoważonemu rozwojowi.

Jak ocenić wpływ na środowisko?

Wraz z rosnącymi obawami o środowisko i wymaganiami dotyczącymi zrównoważonego rozwoju, postęp w kierunku zerowej emisji netto jest w toku – ale można zrobić znacznie więcej i co ważne – w krótszym czasie. Aby

przyspieszyć zrównoważone innowacje, firmy mogą zacząć od wdrożenia zasad ekoprojektowania.

Projekt produktu lub usługi określa 80 proc. jego wpływu na środowisko w całym cyklu życia. Kiedy firmy włączają ekoprojektowanie do rozwoju swoich produktów, mogą uwzględnić zrównoważony rozwój w ramach całej sieci wartości. Zaawansowane rozwiązania, takie jak ocena cyklu życia produktu lub zakładu produkcyjnego (LCA – Lifecycle Assessment), pozwalają użytkownikom ocenić wpływ produktu na wszystkie aspekty środowiskowe w całym okresie jego istnienia. Rozwiązania te bazują na zewnętrznych bazach danych, opracowywanych przez niezależne organizacje, jak na przykład

baza ecoinvent, które kwantyfikują wpływ na środowisko praktycznie wszystkich decyzji i działań firmy. Obecnie możliwe jest powiązanie tych baz danych z procesem opracowywania, weryfikacji i przygotowania produktu do produkcji, który to proces integruje obliczenia oceny cyklu życia na platformie 3DEXPERIENCE od Dassault Systèmes.

Budowanie lojalności dzięki świadomemu przywództwu

Skuteczne działania w kwestiach środowiskowych i społecznych są łatwiejsze, gdy mamy możliwość wykorzystania potencjału platformy biznesowej, która jest w stanie szybko wskazać właściwe działania, przy

uwzględnieniu odpowiednich kosztów. Rozszerzając rodzaje informacji dostępnych na platformie biznesowej o informacje z zakresu ESG i dane naukowe oraz wykorzystując sztuczną inteligencję do dostarczania praktycznych analiz, liderzy mogą być tak samo pewni swoich decyzji dotyczących ESG, jak i kierunku rozwoju biznesu. Co więcej, analizy uzyskane w ten sposób pomogą im bardziej precyzyjnie wyjaśnić strategię i postępy w obszarze ESG w sprawozdaniach dla organów regulacyjnych, pracowników, inwestorów, klientów i opinii publicznej. To rodzaj świadomego przywództwa, które z pewnością zbuduje lojalność wśród wszystkich interesariuszy.

/©©

ENERGETYKA

MARIUSZ JANIK

Zmiany są blisko: wystarczy spojrzeć na to, jak biznes w naszym badaniu postrzega transformację energetyczną. 65,6 proc. ankietowanych w naszym badaniu zalicza proces związany z adaptacją do nowych potrzeb i modeli energetycznych za wyzwanie czekające firmy w najbliższym czasie. To grupa większa nawet niż firmy, które wyzwania dopatrują się we wzroście płac (58,8 proc.). Jednocześnie automatyzację postrzega w ten sposób dwukrotnie mniej przedsiębiorców (32,8 proc.), analogicznie – sztuczną inteligencję (31,3 proc.).

Czym tłumaczyć to przeświadczenie, że największe trudności czekają biznes właśnie w związku z energetyką? Zapewne po części medialnym rozmachem, jaki towarzyszy dyskusjom o konieczności dokonania transformacji energetycznej. Ale też temu, że ta transformacja nie zależy wyłącznie od wysiłku firm – w większej nawet mierze może zależeć od wysiłków państw, ich inwestycji oraz wprowadzanych przez nie regulacji, a także – od procesów, na które biznes ma nikły wpływ, jak sytuacja międzynarodowa czy rozwój zielonych technologii. A konsekwencje zaniechania zmian, choć dziś dosyć abstrakcyjne, mogą być poważniejsze niż w przypadku innych zjawisk, którym trzeba dziś stawiać czoła.

**Z dolin na wyżyny.
I prawie z powrotem**

Kryzys zawitał na rynek energetyczny już jesienią 2021 roku, o czym mało się dziś pamięta – głównie za sprawą Gazpromu, który wówczas postanowił ograniczyć dostawy do swoich europejskich klientów. Ale prawdziwa katastrofa zaczęła się kilka miesięcy później, wraz z rosyjską agresją na Ukrainę: cena energii elektrycznej w szybkim tempie została wywindowana na poziom rzędu 2 tysięcy złotych za MWh.

Z perspektywy czasu tak astronomiczne ceny to już przeszłość. Europa w stosunkowo krótkim czasie zdołała stworzyć alternatywną sieć dostawców, częściowo przebudowała strukturę źródeł wytwarzania, utorowała drogę odnawialnym źródłom energii, wraca do energetyki atomowej. Ceny energii na rynku spadły bardziej niż czterokrotnie w stosunku do apogeum z 2022 r. „Średnia ważona wolumenem obrotu cena na RDN ukształtowała się w kwietniu br. na poziomie 357,93 zł/MWh” – oceniała Towarowa Giełda Energii w swoim podsumowaniu transakcji z kwietnia br. „Na RTE średnia ważona cena kontraktu rocznego z dostawą pasmową w roku 2025 (BASE_Y-25) wyniosła w kwietniu 2024 r. 466,97 zł/MWh”. A w marcu było jeszcze taniej.

To wciąż więcej niż przed kryzysami, które dotknęły rynek energii – zwłaszcza w okresie pandemii, kiedy gospodarka wyhamowała, wiele firm ograniczało lub zawieszało działalność, przyhamowała produkcja w fabrykach, stanęła część usług. Wtedy energia była tania, producenci pospiesznie szukali możliwości zbytu, rynek mierzył się z katastroficznymi prognoząmi. Późniejsze odbicie gospodarcze wyznaczyło moment, w którym ceny odbi-



Ceny energii z tradycyjnych źródeł i konieczność redukcji śladu węglowego będą napędzać rynek OZE

Przedsiębiorcy boją się rachunków za prąd

Przedstawiciele firm biorący udział w naszym badaniu za największe wyzwanie w najbliższej przyszłości uznają transformację energetyczną. Rzeczywiście, czasy są rewolucyjne.

ly się od dna. I na dziś trzeba sobie jasno powiedzieć, że w przewidywalnej perspektywie do cen z czasów pandemii już powrotu nie będzie. – Energia jest droga i droga pozostanie. Ale nie w efekcie kryzysu energetycznego, ale naszego przestarzałego miksu energetycznego – podsumowywał swego czasu w rozmowie z „Rzeczpospolitą” Łukasz Batory, ekspert do spraw energetyki w Kancelarii Młodzieżowej i Wspólnicy.

Kopalne brzemie Polski

Trudno z nim dyskutować. Z danych Polskich Sieci Elektroenergetycznych za kwiecień br. wynika, że elektrownie zasilane węglem kamiennym odpowiadały w tym czasie za 40,26 proc. produkcji, a te na węglu brunatnym – 20,07 proc. Czyli niemal dwie trzecie prądu w Polsce nadal pochodzi z węgla. A biorąc pod uwagę udział elektrowni zawodowych gazowych – 8,40 proc.

”
Energia jest droga i droga pozostanie. Ale zaważy na tym nie sytuacja na rynku energii, ale przestarzały miks energetyczny Polski

– możemy mówić o daleko ponad dwóch trzecich. Elektrownie wiatrowe odpowiadają dziś w miksie energetycznym za 15,95 proc. wyprodukowanej energii elektrycznej, inne OZE – za 12,77 proc., natomiast elektrownie zawodowe wodne – za 2,55 proc.

Taka struktura produkcji w oczywisty sposób odbija się na cenach: użycie kopalin wiąże się zarówno z koniecznością ich pozyskania, jak i opłatami za emisję gazów cieplarnianych wynikającymi z systemu EU ETS. Cięży to zarówno producentom energii elektrycznej, jak i – w jeszcze większym stopniu, biorąc pod uwagę, że polskie ciepłownictwo ma jeszcze bardziej niekorzystny miks – ciepłej. Przy czym zarówno ceny kopalin są dalekie od szczytów, na które wspięły się w 2022 i 2023 r., jak i wysokość opłat z systemu EU ETS jest dziś niska. Jeśli w marcu 2023 r. można było mówić o rekordzie – opłata dobiła poziomu 105 euro/t, to już rok później spadła do progu 55 euro/t, w marcu zaś średnio wyniosła 58,2 euro/t.

Choć ceny energii były istotnym wątkiem ubiegłorocznej kampanii wyborczej, to ani zmiana rządu, ani też pierwsze miesiące jego władzy nie przyniosły istotnych zmian w energetyce. Wiemy już, że raczej nie będzie większego przyspieszenia: po urealnieniu harmonogramu budowy elektrowni atomowej na Pomorzu można zakładać, że będzie ona oddana do użytku później, niż zapowiadał to – z nadmiernym optymizmem, bo któżby to był w stanie zweryfikować – poprzedni rząd. Raczej nie przyspieszymy terminarza wyła-

czania elektrowni opartych na kopalinach. Innymi słowy, z tym przestarzałym miksem pozostaniemy jeszcze długo.

Promyk nadziei

Odrobinę optymizmu mogą jednak dać biznesowi i indywidualnym konsumentom energii zapowiedzi PSE. Nadzorca polskiego systemu elektroenergetycznego w marcu br. ogłosił, że w ciągu dekad na rozbudowę i modernizację sieci przesyłowych oraz innej infrastruktury energetycznej zamierza wydać rekordowe 64 mld złotych. Można tu mówić zatem o ponaddwukrotnym przyspieszeniu tempa inwestycji. Za tym jednak powinny pójść co najmniej analogicznie zwiększone inwestycje koncernów energetycznych, które odpowiadają za dystrybucję energii na szczeblu lokalnym. To na tym poziomie od lat są problemy z podłączaniem OZE i zapewne tu także kryją się źródła nagminnych w ostatnich miesiącach wyłączeń źródeł zielonej energii z powodu... nadprodukcji.

To bowiem paradoks polskiego rynku energetycznego. OZE mogłyby odpowiadać za większy odsetek produkowanej energii: przybywa inwestycji tego typu, rozwija się potencjał, przybywa mocy. Ale na rynku odbija się to w nieproporcjonalnie małym stopniu, o czym świadczyła duża liczba odmów przyłączenia do sieci, przeciągające się terminy przyłączenia, a w ostatnim czasie wspomniane wyłączenia.

Ubocznym skutkiem tej sytuacji może być jednak bar-

dziej dynamiczny rozwój rynku kontraktów PPA (power purchase agreement), czyli de facto bezpośredniego zakupu zielonej energii u jej dostawców, w coraz większej mierze realizowanych też w oparciu o własną infrastrukturę dystrybucyjną. „Dotychczas w Polsce zawarto około 80 ujawnionych umów PPA, z czego zdecydowana większość przypada na okres ostatnich dwóch lat oraz oparta jest o źródła fotowoltaiczne i wiatrowe na lądzie” – oceniają eksperci firmy konsultingowej Deloitte w analizie opublikowanej kilka tygodni temu na firmowym blogu. Opisują stopniowy wzrost cen w takich kontraktach, z poziomu 250 zł/MWh do 450 zł/MWh na cenowej „górze”. – W zależności od technologii wytwarzania, możliwe do zabezpieczenia poziomu cenowe w ryzykownym z perspektywy odbiorcy modelu pay-as-produced oscylują w przedziale 350–400 zł/MWh, przy cenie rocznych kontraktów terminowych na TGE na poziomie ok. 450 zł/MWh. (...) Rozwój technologii oczywiście obniża koszty budowy i utrzymania, niemniej, dopóki stopy procentowe kształtować się będą na aktualnych poziomach, może być trudno zakładać powrót do cen w umowach PPA poniżej 300 zł/MWh, niezależnie od warunków panujących na rynku energii elektrycznej” – prognozują.

Rośnie presja

Jak widać, inicjatywy samego biznesu w niewielkim stopniu mogą wpłynąć na obniżenie rachunków za energię.

Wachlarz dostępnych opcji jest stosunkowo niewielki: to inwestycje we własne OZE, próba znalezienia dostawcy, z którym zawrzemy kontrakt PPA, czy ewentualnie rozważenie udziału w usługach DSR (demand side response), czyli kontrolowanych zmian w poborze energii dokonywanych na żądanie PSE, co z kolei przynosi pewną gratyfikację finansową.

A przecież rachunki to tylko część wszystkich problemów, jakie wiążą się z energią w firmie. Rośnie presja na dekarbonizację produkcji i redukcję śladu węglowego swojej działalności – co oznacza „zazielnianie” używanej w firmie energii, analogiczne wymagania stawiane poddostawcom czy współpracującym przedsiębiorstwom, zadbanie o przyjazne dla środowiska i klimatu surowce, opakowania czy transport. W przypadku największych firm taka strategia „oczyszczania” działalności musi znaleźć jeszcze odzwierciedlenie w raportach ESG (przy okazji: raportowanie ESG stanowi wyzwanie dla 54,2 proc. przedsiębiorców ankietowanych w naszym badaniu).

Co zaczyna obejmować naszych kontrahentów, to obejmuje też konsumentów. Można się pocieszać, że – jak wynika z danych Forum Odpowiedzialnego Biznesu – 40 proc. z nich nie spotkało się z tym terminem, a w sumie 60 proc. ankietowanych nie potrafi poprawnie go zdefiniować. Za to olbrzymia większość chce przyczynić się do hamowania zmian klimatycznych i rezygnacja z produktów i usług, które będą ciągnąć za sobą taki ślad – bez względu na to, jak interpretowany – będzie zjawiskiem coraz częstszym. A dla otoczenia biznesowego, np. instytucji finansowych takich jak banki, ślad węglowy będzie stygmatem wpływającym na ograniczanie oferty dla niezdekarbonizowanych firm lub formułowanie gorszych jej warunków. Innymi słowy, pod znakiem zapytania, wcześniej czy później, stanie konkurencyjność firmy, która nie przywiązuje wagi do transformacji energetycznej. Jest się więc czym martwić. /©©

masz pytanie, wyślij e-mail do autora
m.janik@rp.pl